

Politechnika Krakowska
Biblioteka Główna



100000076426



BRONISŁAW CHLEBOWSKI



WARSZAWA ZA KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH

WARSZAWA - 1911 - NAKŁADEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA

BRONISŁAW CHLEBOWSKI



WARSZAWA
za Książąt Mazowieckich



WARSZAWA
NAKŁADEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII
1911



41810

TŁO CZNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO, MARSZAŁKOWSKA 114

Akc. Nr. K 3542/60



CONSTITUCIE
SEYMOWALNEGO
WARSZAWSKIEGO.

Roku Bozego,

M. D. LXXXIX.

NAJDAWNIEJSZY WIDOK WARSZAWY.



Zarys przeszłości Warszawy w okresie mazowieckim¹⁾ (1240—1540).

A) POCZĄTKI MIASTA.

I.

Epoka historyczna danego obszaru zaczyna się z chwilą, gdy osiadła na nim ludność dochodzi

¹⁾ Praca niniejsza w przeważnej części jest powtórzeniem, ze zmianami i uzupełnieniami, ogłoszonych już dawniej zarysów: „Początki Warszawy“ (Ateneum z r. 1892, tom III) i rysu historycznego stanowiącego część artykułu „Warszawa“ w „Słowniku geograficznym“ (t. XIII). Oparta jest ona przede wszystkim na dokumentach zawartych w Kodeksach dyplomatycznych: Muczkowskiego i Rzyszczewskiego, Zakrzewskiego, Piekosińskiego, Lubomirskiego (Mazowiecki), Ulanowskiego, „Lites et res gestae inter Polonos et ordinem Cruciferorum“ wyd. Działyńskiego, Długosza, tudzież opracowaniach jak: Genealogia Piastów, O. Balzera i tegoż „Sejm mazowiecki“, Kozłowskiego (Dzieje Mazowsza), Sobieszczańskiego, Wajnerta, Bartoszewicza, Pawińskiego („Ostatnia księżna mazowiecka“).

sama, czy z obcą pomocą, do zorganizowania swej zbiorowej działalności i wytworzenia instytucji, umożliwiających wspólną obronę, wymianę produktów pracy, wymiar sprawiedliwości, rozdział zajęć i obowiązków społecznych, wreszcie wyższe stopnie duchowego życia.

Chwila ta dla całego terytorium, zajętego przez plemiona polskie, przypada stosunkowo późno, na wiek X-ty, o wiele późniejszą jest jeszcze ona dla tej części ziemi polskiej, która otoczona zewsząd błotnistymi przeważnie dolinami wielkich rzek, pokryta bagnistą puszcza, stanowiła jakoby wyspę, do wnętrza której nie mogła się długo przedostać kultura, ogarniająca przyległe obszary.

Południową granicę tej wyspy, obejmującej około 200 mil kw. (w przybliżeniu), stanowi Pilica, zachodnią, na lewym dorzeczu Wisły, Bzura, na prawem zaś Narew, północną — Bug, od wschodu oblewa ją Liw i osłaniała puszcza płaskowzgórza łukowskiego, Wieprz zaś odgraniczał od południow-schodu. Przez środek niemal tej „wyspy“ przeryna się Wisła, łukiem wygiętym ku półn.-wschodowi, zmieniając swój kierunek północny na zachodni i zachodnio-północny. Tu właśnie przyjmuje ona swe najważniejsze dopływy, prowadzące wody pasa środkowych nizin: Pilicę i Bzurę z lewego brzegu, Wieprz, Narew z Wkrą i Bugiem (Liwem) z prawego brzegu.

A jednak, pomimo niedostępności tego obszaru, pomimo późnego rozwinięcia się na tej „wyspie“ wyższego stopnia kultury, samo fizyczne ukształtowanie, w połączeniu z centralnem położeniem, mu-

siało sprowadzić wytworzenie się w tym obrębie ogniska ekonomicznego, politycznego i umysłowego, dla rozległego terytorium, którego ludność znajdzie tu naturalny centr swego zbiorowego życia.

Ognisko to powstanie w punkcie wskazanym przez samo ukształtowanie fizyczne obszaru, tam, gdzie naturalne trakty lądowe, idące od południa, ku północy, grzbietami wododziałów, Warty i Wisły (Warty—Pilicy), tudzież Bzury i Wisły, schodzą się z bocznymi traktami od wschodu, południa i zachodu, także biegnącymi po liniach wododziałów, by wraz z nimi przekroczyć Wisłę i na jej prawym brzegu rozdzielić się na kilka kierunków. Gwiazda naturalnych dróg lądowych i nieregularna gwiazda zbiegających się dróg wodnych, mają swój środek w punkcie, który zajęła Warszawa.

Późniejsze drogi sztuczne: szosy i koleje żelazne nie wiele odstępowały od kierunków wskazanych przez warunki orograficzne. Kolej warszawsko-wiedeńska przeprowadzona została grzbietem wododziału Pilicy i Warty, drogi żelazne, rozchodzące się z Pragi czterema promieniami, również trzymają się, z małymi zboczeniami, niezbyt wydatnych linii działów wodnych wśród zbliżonych dorzeczy Wisły, Narwi i Bugu.

II.

O zaludnieniu, stosunkach plemiennych i stopniu kultury na obszarze między Wisłą a Pilicą, w dobie przedhistorycznej (do końca XII w.), świadczą nam jedynie nazwy miejscowości i nieliczne

wykopaliska. Rzymski pieniądz z epoki cesarstwa, znaleziony w warstwie gliny, w głębokości 3 metrów, przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych w pobliżu rogatek belwederskich¹⁾, wykopalisko monet rzymskich (ces. Adryana) w Izdebnie (powiat błoński) i monet angielskich z XI wieku pod Kaskami (w pobliżu Izdebnia), przekonywują, iż trakty lądowe przecinające Wisłę pod Warszawą, istniały już w odległych wiekach. Cmentarzyska przedhistoryczne, rozkopane w Raszynie (1852 r.), w Książenicach (1856), Izdebnie, Skierniewicach (1860), urny znalezione przy budowie pałacu belwederskiego (1823) i tarasu zamkowego, cmentarzyska okolic Pragi (Tarchomin, Targówek, Grochów) zbadane w ostatnich dwudziestu latach, stwierdzają dawność osad ciągnących się po obu brzegach Wisły i rozproszonych wzdłuż traktów lądowych.

Rzecz naturalna, iż brzegi Wisły, tudzież jej głównych dopływów, były siedliskiem najdawniejszych osad i najstarszej kultury, na zajmującym nas obszarze.

Nazwy najważniejszych z pomiędzy starych osad nadwiślańskich, na przestrzeni między ujściem Bzury i Pilicy, pozwalają przypuszczać, iż założycielami ich byli przybysze z wybrzeży dolnej Wisły—Pomorzanie. Ruch kolonizacyjny w kierunku ku wschodowi istniał już w epoce przedhistorycznej. Emigracya ta, pozbawiając zachodnią Słowiańszczyznę najdzielniejszych jednostek, ułatwiała podbój niemiecki. W państwie piastowskim, w rycerstwie

¹⁾ Zachowany w zbiorach magistratu warszawskiego.

epoki bolesławowskiej, zgromadziły się zapewne najlepsze siły nadelbańskich i nadodrzańskich plemion. W późniejszych wiekach, taka emigracja zdolniejszych jednostek przyspieszy zniemczenie Szląska. Śmiali osadnicy i żeglarze pomorscy posuwali się dolinami Wisły i Narwi, przynosząc ze sobą wyższy stopień kultury, cechujący Słowian nadbałtyckich.

Z pobliskich Warszawie osad nadwiślańskich najważniejszymi i najdawniejszymi zarazem są: Czersk, jako centr polityczny, i Czerwińsk, jako ognisko religijne. Te same nazwy spotykamy i to kilkakrotnie, jedynie na obszarze dawnego Pomorza nadwiślańskiego. Czerwińsk jest nazwą dwu osad w pow. kwidzyńskim i słupskim, a Czersk ukazuje się trzykrotnie w pow. bydgoskim, chojnickim i słupskim. W pobliżu Czerska nad Brdą, niedaleko ujścia jej do Wisły, wznosił się dawny bardzo gród Wyszogród, którego nazwę spotykamy też w Wyszogrodzie nad Wisłą (w pobliżu Czerwińska). Śród drobniejszych osad otaczających Warszawę, znajdujemy Tarczyn, noszący nazwę wsi pow. brodnickiego, Płochocin (starożytna wieś w pow. błońskim), którego nazwę nosi jedna tylko również stara wieś w pow. świeckim, Tarchomin (za Pragą), występujący w nadaniu bisk. pruskiego Chrystyana, Radzymin powtarzający się, w ściągniętej formie Radzmin, w nazwie wsi pow. tucholskiego. Ilów (pod Sochaczewem) nosi nazwę osad pow. złotowskiego, niborskiego, nieszawskiego. Z dalszych, po Mazowszu rozsianych, starożytnych osad, spotykamy Serock, powtarzający się jedynie w pow. świeckim,

Raciąż sierpecki, którego miano noszą starożytne osady w pow. nieszawskim i tucholskim. Daleko bardzo w górę Wisły sięgnęła nazwa Nieszawa, którą spotykamy pod Toruniem, w kujawskiej osadzie nad Wisłą, w Wielkopolsce (pow. obornicki) i pod Józefowem lubelskim nad Wisłą. Warszewice nadwiślańskie (naprzeciw Czerska) powtarzają się w nazwie wsi pow. toruńskiego. Arciechów nad Narwią (pow. radzyński) i drugi nad Wisłą (pow. sochaczewski), tudzież Arciszewo pod Wyszogrodem (pow. plocki), mają jedyną pokrewną co do nazwy we wsi Arciszewo w pow. gdańskim. Do tej grupy należy też stare targowisko nad Bugiem: Zuzela. Nazwa Warszawa (Warszowa), pochodząca zapewne od pomorskiego imienia Warcisław, ma całą grupę pokrewnych nazw w pow. wejherowskim, toruńskim, nizinnym (nad Bałtykiem — Prusy wschodnie). Płock również, pokrewne etymologicznie nazwy, posiada w osadach pow. kościerskiego, wałeckiego, złotowskiego, chodzieskiego (Płocice, Płociczno, Płociska). Nazw tych nie znajdujemy w Małopolsce (z wyjątkiem Czerska, drobnej osady w pow. opoczyńskim i drugiego koło Kowla), towarzyszą one wybrzeżom Wisły i jej głównych dopływów, po ujście Pilicy. Starożytność tych osad i ich znaczenie (grody dawne lub targowiska) wskazuje, iż osadnicy pomorscy, choć nie byli może pierwszymi i wyłącznymi mieszkańcami tych stron, to pierwsi przynieśli tu zawiązki wyższej kultury i posiadli przeważny wpływ na nieliczną zapewne i mało rozwiniętą ludność, tułającą się po leśnych obszarach.

O ile najważniejsze (strategiczne i handlowe) osady noszą piętno pomorskiego początku, to znowu nazwy z końcówką *ice*, cechującą małopolskie pochodzenie, są późniejszymi widocznie, pastersko-rolniczymi wsiami, rozłożonemi przy traktach biegnących z Małopolski przez Pilicę na północ i schodzących się u przeprawy przez Wisłę pod Warszawą. Nazwy te częste na obszarze między Pilicą a lewym brzegiem Wisły nie pojawiają się prawie wcale na prawym brzegu Wisły. Wielkopolska przeważnie forma nazw na *ino*, rzadziej występuje na tym obszarze. Obok mazurskich wybitnie nazw: Opypy, Pęczery, Dańki i późniejszych z końcówką *izna* (głównie na prawym brzegu Wisły), spotykamy liczne nazwy ogólnopolskie, jak: Białółka, Kamień, Grochów, Brudno (Brodno) i t. p. Pomimo napływu niemieckich, prusko-litewskich osadników, pomimo iż na dworach książąt mazowieckich spotykamy niemieckie, litewskie i ruskie księżniczki, jako małżonki, niemieckich kapelanów i rycerzy, nazwy miejscowości czysto polskie świadczą, iż przybysze szybko utracali swe plemienne odrębności i stanowili niewielki procent w stosunku do miejscowej ludności.

III.

Nie znamy dotąd ni dokumentów, ni świadectw rocznikarskich, któreby rzuciły światło na stan zajmującego nas obszaru, przed upływem w. XII-go. Obszar ten, jakkolwiek zależał politycznie od państwa piastowskiego, zostawał jednak w luźnym bardzo związku z organizmem państwowym. Wschodnia

linia kasztelanii, ciągnących się brzegami Bzury i Narwi, zostawiała terytoryum między Bugiem i Pilicą na pastwę Litwinom i Jadzwingom. Dziś na tej przestrzeni (łącznie z Warszawą) mieszka około półtora miliona ludzi, na początku zeszłego stulecia znajdowało się z Warszawą około 300,000 głów (1,200 na 1 milę), w pierwszych zaś latach XIII-go wieku można z wielkim prawdopodobieństwem przyjąć stosunek 100 do 150 dusz na milę kwadr., a więc 20,000 do 30,000 na całe terytoryum.

Nieliczna ludność, żyjąca przeważnie z przemysłu leśnego, niechętnie dźwigała brzemię narzucanych jej ciężarów państwowych, nie otrzymując wzamian skutecznej osłony od najazdów. Ucisk urzędników i służby książęcej na pograniczu, tak odległym od centrów władzy państwowej, przyczyniał się też niemało do obudzenia w mieszkańcach wstrętu i oporu ku zaprowadzanym porządkom, nowej wierze i kulturze. To też przy uposażaniu kościołów i klasztorów książęta piastowscy nie nadają, do końca XII w., dochodów z obszaru między Bugiem a Pilicą. Chrześcijaństwo dostało się tu niewątpliwie późno bardzo (może na początku XII wieku?). Zorganizowanie kościelne tych stron przeprowadzone zostanie dopiero w XIII w. Wprowadzenie porządków państwowych nastąpi także w tym czasie. Do końca XII w. utrzymują się tu niewątpliwie pierwotne urzędy, których szczątki tak długo się przechowywały w pobliskiej Jedlni (śródm puszcy kozienickiej), w starostwie przasnyskiem i u Kurpiów w ostrołęckiej puszczy.

Wymownem świadectwem zarówno małego zna-

czenia politycznego zajmującego nas terytorium, jak i niskiego stopnia istniejącej tu kultury, wreszcie różnoplemienności napływających tu osadników, jest brak nazwy ogólnej dla ziemi i ludzi. Nie jest to część Mazowsza, bo nie sięga tu władza biskupa płockiego (mazowieckiego pierwotnie) i księżęta mazowieccy odróżniają w swych tytułach obszar ten od Mazowsza, nie jest to również Małopolska, choć granice ziemi sandomierskiej i dyecezyi krakowskiej sięgają po za Wieprz, po Łuków. Łęczycka ziemia i Kujawy nie rozciągały swych terytoryów tak daleko ku wschodowi. Kościelnie i politycznie jest to bezimienny aneks Wielkopolski, wchodzący niewątpliwie w skład państwa Piastów już w X-ym wieku.

Przypuszczenie to stwierdza fakt zależności kościelnej tego obszaru od biskupów poznańskich. Brak wszelkich świadectw, tradycyi nawet, odnośnie do początku i przyczyn tej zależności, każe odnosić sam fakt do najodleglejszej przeszłości, do czasów, w których biskupstwo poznańskie ogarniało całą Polskę piastowską. Gdy w ciągu XI w. powstawały kolejno: arcybiskupstwo gnieźnieńskie, biskupstwo kujawskie i mazowieckie, gdy następnie w pierwszej połowie XII w. nastąpiło rozgraniczenie dyecezyi, wtedy przy wykrawaniu z obszaru, poddanego pierwotnie biskupom poznańskim, nowo utworzonych dyecezyi, lesiste, Nieludne i pod względem kościelnym zaniedbane terytorium między Bugiem i Pilicą, pozostawiono jako niepożądany nikomu skrawek, przy dawnych zwierzchnikach kościelnych, nie wiele sobie robiących zachodu

z opieką duchowną nad tą ludnością nieuległą, pogańską może w większej części.

Przy rozdziale państwa, po zgonie Krzywoustego, obszar ten, jako dodatek do Mazowsza, dostał się Bolesławowi Kędzierzawemu, który w ciągu swoich († 1173) rządów nie zwracał uwagi na nieludne, po macoszemu traktowane terytoryum. Syn jego, Leszek, odziedziczywszy po ojcu Mazowsze z Kujawami, musiał, przy swych stosunkach z władzącym w Brześciu Wasilkiem i otrzymanym po nim zwierzchnictwie nad Podlasiem, zwrócić uwagę na polityczne i strategiczne znaczenie linii Wisły i Bugu. Stopniowo zapewne rozwijała się w umysłach książąt ówczesnych myśl o potrzebie zorganizowania politycznego i kościelnego tego obszaru, który ze względu na zbiegające się tu ważne drogi wodne i lądowe, posiadał wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju akcji politycznej, wytkniętej zajęciem Podlasia.

Zadanie to podjął i wykonał w ciągu długoletniego panowania Konrad, syn Kazimierza Sprawiedliwego. Wskutek układu z bratem Leszkiem objął on rządy Mazowsza w 1199 r. i sprawował je do 1247 r. Dziejopisarze polscy, widzący w nim władzcę, który sprowadzeniem Krzyżaków dał początek rozwojowi zgubnej dla kraju potęgi, nie zwracają uwagi na inne strony jego rządów, pomijają milczeniem organizatorską pracę na obszarze, który w trzy wieki potem stanie się centrem rzeczypospolitej.

Tymczasem dopiero bliższe poznanie zasług energicznego księcia ukazuje nam w odmiennem

świetle fakt sprowadzenia Krzyżaków, zostający w związku z sympatjami Konrada dla niemieckiej kultury, którą posługuje się w swej cywilizacyjnej i polityczno-kościelnej działalności na obszarze Mazowsza i występującej na widownię dziejową ziemi czerskiej.

IV.

Różnice w pochodzeniu i stopniu kultury napływowej ludności, zajmującej obszar między Bugiem a Pilicą, w związku z różnicami fizycznych warunków tego terytorium, sprowadzić musiały różnaitość praw zwyczajowych i urządzeń w pojedynczych grupach, czy kategoriach osad. Na żywym pasie po obu brzegach Pilicy i w klinie, jaki tworzą schodzące się koryta Pilicy i Wisły, istniały już wcześniej wsi pastersko-rolnicze, zaś wśród rozległych puszc (Kampinoska, Jaktorowska), zalegających przestrzeni między prawym brzegiem Bzury i Wisłą, tudzież prawy brzeg Wisły, utrzymywały się długo zapewne pierwotne leśne osady z odrębnymi warunkami bytu i urządzeniami; wreszcie wzdłuż brzegów Wisły, Narwi, a poczęści i Bugu, ciągnęły się grody, targowiska, osady rybackie, przewoźnicze i wsi, oddające się hodowli koni i bydła, a po części i rolnictwu.

Możnaby dopatrywać się związku między temi trzema grupami osad, a dokonany, przez Konrada niewątpliwie, rozdziałem całego obszaru na trzy kasztelanie: sochaczewską, rozciągającą władzę swą nad osadami leśnymi puszc Kampinoskiej i Jaktorowskiej; skrzyńską, ogarniającą grupę wsi

nadpilickich, i czerską, władnącą osadami po obu brzegach Wisły. Mała część prawego dorzecza Bzury (okolice Skierniewic) należała do dyecezyi gnieźnieńskiej i kasztelanii łowickiej, a znowu zachodnia połowa międzyrzecza Wisły, Narwi, Bugu wchodziła w skład dyecezyi plockiej i zależała zapewne od kasztelanii wyszogrodzkiej. Kasztelan sochaczewski występuje już w akcie z 1221 roku, a wszystkie trzy kasztelanie wymienia dokument Konrada z 1231 r. (Kod. Wielk., № 132).

Z trzech grodów naszego obszaru najważniejszym jest w tym czasie Czersk. Najdalej wysunięty ku wschodowi, położony nad Wisłą, oparty o najludniejszą i najżyźniejszą część całego terytorium między Pilicą a Wisłą, stanowił on zapewne, już za Leszka, ważny punkt oparcia w wyprawach podlaskich. Gród ten jest puklerzem osłaniającym osady brzegów Wisły i rolnicze wsi nadpilickie, a zarazem składem soli i targowiskiem, na którym ludność puszcz prawego brzegu Wisły wymienia swe leśne produkty na owoce pracy rolniczej lewego brzegu. Obok grodziska stoi tu dworzec książęcy, w którym pojawi się wkrótce cały szereg dostojników nowo utworzonej ziemi czerskiej. Miro, kasztelan czerski, występuje 1236 r., Albert, wojewoda w 1246 r. (Kod. Wielk. 597). Konrad nie włącza jeszcze ziemi czerskiej do swego tytułu, ale syn Konrada Ziemowit pisze się już 1249 r. „*Dux Masovie et dominus de Chirnisce*“ lub: „*Dux M. et Chyrnensis*“.

Najdonioślejszem z przekształceń, jakie za rządów Konrada i z jego przeważnie inicjatywy zaszły

na zajmującym nas obszarze, było wprowadzenie, przez nadania kościołom i rycerzom, własności ziemskiej, zabezpieczenie jej od samowoli urzędników książęcych i ściągnięcie korzyściami, jakie przedstawiała ta nowa forma posiadania, ludności napływowej, która weźmie się do trzebienia puszczy i zakładania osad.

Dawne prawo zwyczajowe nie wystarczało zapewne do uregulowania stosunków, wynikających z wprowadzenia nowej formy własności, ztąd Konrad, idąc za przykładem książąt wielkopolskich, posiłkuje się prawem niemieckim, które częściowo czy w całości nadaje dawnym lub nowo zakładanym osadom. Władysław książę Kaliski już w 1210 r., dając pewien obszar w okolicy Przemętu na uposażenie klasztoru Cystersów, pozwala osadzać wsi i targowiska ludnością polską i niemiecką, na prawie niemieckim (*teutonicali jure et libertate*); 1232 roku otrzymują Templariusze poznańscy prawo osadzania wsi Koźmin na prawie niemieckim. Tenże sam przywilej dla posiadłości koło Nakła otrzymuje 1233 r. klasztor lubiąski. Konrad mazowiecki współcześnie wprowadza te urządzenia na Mazowszu.

Paprocki (Herby, 405) przytacza nadanie Konrada z 1224 r. pozwalające Warcistałowowi, marszałkowi dworu, przenieść wsi w ziemi ciechanowskiej: Ślepowrony, Strachowo, Drozdino i Wolę z prawa polskiego na niemieckie. Jeżeli ten dokument nie jest sfałszowanym, to niewątpliwie mylnie odczytał Paprocki datę i akt pochodzący od Konrada II († 1294 r.) cofnął o pół wieku conaj-

mniej¹⁾. Jednakże w tym czasie prawo niemieckie musiało już być wprowadzone wraz z niemieckimi osadnikami do niektórych osad nadwiślańskich. W najdawniejszych aktach nosi ono nazwę „niemieckiego“ (*theutonice*), później dopiero przybiera miana: magdeburskiego, chełmińskiego, średzkiego.

W akcie, tyczącym się założenia nowego miasta w Płocku, wydanym 1237 r. przez biskupa Piotra, powiedziano: „*omnes habitatores civitatis sive Theutonicos sive Polonos iudicet scultetus*“.

Na dokumencie z 1239 r. wydanym w Troszynie (gostyńskie) podpisał się „*Conradus scoltetus de Dobrin*“²⁾. Ciekawy wielce akt uposażenia kościoła w Czersku przez Konrada w 1244 roku²⁾, wspomina o dziesięcinie z łanów wójtowskich. Ziemowit, nadając 1254 r. prawo niemieckie dla osiedlających się w dobrach biskupa płockiego, pozwala wybierać, wedle upodobania, prawa pewnej prowincyi lub miasta. „Niech przybywają, wzywa tym aktem, z całą ufnością goście (*securi hospites*), każdego narodu, dla uprawienia ziemi powyższego biskupstwa, pewni że, wolni od wszelkiej służebności, używać będą pełnego prawa niemieckiego takiej prowincyi lub miasta jakie sami sobie wybiorą“. (Kod. maz. 19). Po urządzeniu Chełmna przez Krzy-

¹⁾ Przeciwno pochodzeniu aktu z czasów Konrada I przemawia zarówno tytuł, jakiego tenże nie używał (*dominus et haeres plocen., cernen., raven.*), jak i wspomniana w liczbie wsi Wola.

²⁾ Akt ten podaje, w przekładzie polskim tylko, Kornel Kozłowski w historii Czerska dołączonej do „Dziejów Mazowsza“ F. Kozłowskiego.

żaków (1233 r.), miasta nadwiślańskie i wogóle mazowieckie zaczynają otrzymywać nadania prawa chelmińskiego.

V.

Organizacya kościoła w Polsce dokonywa się bardzo wolno. Dopiero w pierwszej połowie wieku XII następuje rozgraniczenie dyecezyi i urządzenie kapituł. Tworzeniu parafii stoi na przeszkodzie brak księży świeckich i materyalnego poparcia ze strony ludności. Przy grodach i targowiskach spotykamy wszędzie małe i ubogie kapliczki, obsługiwane przez kapelanów książeńcych lub nawiedzających je od czasu do czasu zakonników.

Pierwsze parafie pojawiają się przy grodach, w dobrach biskupich i klasztornych. Zarówno kolegiaty jak klasztory obywają się małemi kaplicami. Klasztory mieszczą się w samych grodach (Tyniec, Sieciechów, Płock). Dopiero przy końcu XII wieku zaczynają wznosić się okazalsze świątynie (Sandomierz, Łęczyca), i w miarę wzmaganія się uczuć religijnych występują w ciągu XIII w. liczniejsze fundacye klasztorów i kościołów.

Na obszarze między Bugiem i Pilicą proces przyswojenia uczuć i pojęć religijnych i wiążąca się z nim organizacya kościoła, przedstawia przynajmniej półwiekowe opóźnienie odnośnie do Wielkopolski a nawet i Mazowsza właściwego.

Odbywające się na tym obszarze, na początku XIII w., przekształcanie stosunków, przez szerzącą się uprawę roli i wytwarzanie własności ziemskiej prywatnej, sprzyja zorganizowaniu kościelnych in-

stytucyi. Około 1220 r. Konrad wydaje nakaz płacenia dziesięćcin arcybiskupowi i biskupom. Dziesięćciny oddawane dotąd w skórach kunich lub popielic, zostają zamienione na snopowe. Centrem kościelnym staje się najważniejszy gród i targowisko zajmującego nas obszar—Czersk. Przy grodzie tutejszym stoi zdawna kaplica pod wezwaniem św. Piotra, przy której, zapewne za Konrada, powstaje kolegiata złożona z trzech prebend kanonicznych. W 1252 r. istnieje już archidyakoniat czerski w diecezji poznańskiej; 1267 r. spotykamy Wiktora archidyakona. Przy targowisku czerskiem powstaje na początku XIII w. kościółek parafialny pod wezw. Wniebowzięcia N. P. Maryi, uposażony dziesięćciami 1244 r. przez Konrada.

Wsi wymienione w akcie uposażenia, leżą zarówno na prawym jak i lewym brzegu Wisły, rozmieszczone na rozległej przestrzeni. Parafie pierwotne zapewne nie miały ściśle oznaczonych granic terytoryalnych, gdyż znaczne obszary leśne oddziały od siebie grupy osad. Rozgraniczanie to najwcześniej musiało nastąpić w parafiach obejmujących osady ciągnące się brzegami większych rzek. W pobliżu z Czerskiem Górze kościół parafialny istnieje już od 1253 r. Ilów posiada kościół od 1224 r., przy grodzie grójeckim (Grodziec) znajduje się w 1241 r. kaplica pod wezw. św. Mikołaja a przy niej pleban. W Sochaczewie musiała już w XII w. istnieć przy grodzie kaplica, lecz kościół parafialny i klasztorny (Dominikanów?) wzniesione zostały w połowie XIII w., gdyż w 1257 r. Bogufał biskup poznański pozwala biskupowi płockiemu poświęcić

„dwa kościoły w Sochaczewie i dwa ołtarze w Błoniu“. W 1222 r. odbywa się konsekracja kościoła w Trojanowie pod Sochaczewem. Służew ma kościół przed r. 1245. Żbików pod Pruszkowem, włość biskupów poznańskich, ma podobno kościół już w r. 1236. Milanów (Wilanów) jest własnością benedyktynów plockich. Kazuń należy do klasztoru w Sieciechowie. Skuszewo (pow. radzyński) wraz z Orzechowem i Dręszewem nad Bugiem, koło Kamieńczyka, otrzymują r. 1239 niemieccy bracia św. Jana Jerozolimskiego, od ks. Bolesława syna Konrada. Solec i Tarchomin mają kościoły parafialne, wcześniejsze od warszawskich. Ten krąg posiadłości kościelnych i kościółków świadczy o posuwającym się zaludnieniu okolic niegłośnej jeszcze Warszawy i o czynnikach życia kulturalnego, które wytworzy sobie centr swoich interesów materialnych w targowiskach rozwijających się na obszarze przyszłej stolicy. Ponieważ, jak o tem świadczy wspomniany wyżej akt konsekracji kościoła w Sochaczewie, biskupi poznańscy dla wielkiej odległości wyręczają się w wieku XIII biskupami plockimi, to w ciągu XII wieku zapewne tem mniej się troszczyli o duchowe potrzeby nielicznej ludności odległego i ubogiego aneksu. Ztąd duchowieństwo dyecezyi plockiej rozciąga opiekę nad zaniedbywanymi owieczkami i wzamian za swe trudy zyskuje nadania dóbr, dochodów i beneficji kościelnych na obszarze podległym biskupom poznańskim. Kościół parafialny w Zegrzu nad Narwią otrzymuje (na początku XIII w. ?), za uposażenie dziesięciny z całej grupy wsi otaczających późniejszą

Warszawę i Sochaczew. Osadami temi były: Polików, Mościska (Powązki), Młociny, Wawrzyszew, Sochaczew, Czerwonka, Rybno, Rozlazłowo. Nadanie to pochodzić musi z czasów, gdy na obszarze późniejszej ziemi sochaczewskiej i warszawskiej nie było parafii, tylko nieliczne, ubogie kaplice, podczas gdy brzegiem Narwi ciągnął się już, wraz z linią grodów, szereg kościołów.

Zasługa krzewienia i utrzymywania chrześcijaństwa pomiędzy Bugiem i Pilicą w ciągu XII wieku należy się klasztorowi czerwińskiemu, słusznie zwanemu w akcie ks. Grzymisławy z 1229 r. „*Sacro-sancta mater ecclesia*“.

Kanonicy regularni św. Augustyna, obok Benedyktynów, najstarsze ze zgromadzeń duchownych w Polsce, osiedli w Trzemesznie, pod Gnieznem, wedle tradycyi, jeszcze za Mieszka I. Wcześniej bardzo, bo przy końcu XI w., któryś z panujących, a może biskup mazowiecki, osadza ich w Czerwińsku, starem nadwiślańskim targowisku i grodzie zapewne.

Akt z 1155 r. (przyjęcie klasztoru pod protekcją papieżką), świadczy, iż przy klasztorze, mieszczącym się w grodzie niewątpliwie, stał kościół (*beatae Marie*) pierwszy zapewne dla obszaru między Bugiem, Bzurą i Pilicą. Uposażenie oparte było na dochodach książęcych (19-ty targ, 19-ta grzywna z kar, 19-ty statek co do cła, 10-te źrebię i 10-ty dzień, zapewne służby dla zamku) a przytem na posiadłościach rozłożonych częścią w pobliżu Czerwińska, po obu brzegach Wisły, jak: Lomna z przyległościami, Kromnów, Gocław, Skołatowo, Parlin.

Komsin, Stróżewo, Świdwa, Garwolewo—bądź też w odleglejszych stronach, jak Nasielsk, Kochów nad Wisłą pod Maciejowicami („*ex dono Henrici ducis*“) i najdalszy na wschodnich kresach Zaszaków nad Nurcem z prebendą. Nadanie Bolesława Kędzierzawego i Henryka ks. Sandomierskiego, datowane 1161 r. w Łęczycy, przy poświęcaniu kościoła, wymienia z podanych poprzednio osad: Zaszaków, Komsin i Parlin, a z nowych: Pomiechowo nad Wkrą (niedaleko ujścia do Narwi) i Zuzolę, targowisko z karczmami i przewozem na Bugu (niedaleko Nura i Zaszakowa). Konrad mazowiecki nadaje 1221 r. wieś Koskowo (na południe od Śniadowa w łomżyńskim) a „*comes Obeczan*“ Glinki albo Obiecanowo pod Makowem. W 1222 r. Konrad przy zakładaniu kościoła w Trojanowie nad Bzurą (pod Sochaczewem) uwalnia ludność dóbr klasztoru czerwińskiego od sądów księcia i wojewody.

Grzymisława, wdowa po Leszku, współczując prześladowaniom i stratom jakie ponosił klasztor (*sacro sancta mater ecclesia ...non solum hostili feritate verum etiam falsi christiani pravitate cottidie cernitur perturbari*), potwierdza 1229 r., na zjeździe z ks. Konradem przy przewozie przez Pilicę w Wierzbicy, nadane przez ks. Henryka targowisko w Kochowie z karczmami i przewozem.

W Hłowie 1240 r. zamienia Konrad swą wieś Borzęcino (o 17 wiorst na zach. od Warszawy) na wsi-klasztorne: Służewo (pod Warszawą) i Popień w rawskim. 1243 r. ks. Bolesław (syn Konrada) nadaje klasztorowi Powielino w płockim. Innocenty IV, przyjmując 1254 r. klasztor pod swą

opiekę, poleca przez legata Opizona, by arcybiskup gnieźnieński i opat wąchocki osłaniali opieką posiadłości klasztorne. Wyliczone w tym akcie włości i liczne dziesięciny świadczą zarówno o zamożności osypywanego nadaniami klasztoru, jak i żywej działalności jego na polu kościelnem, objawiającej się przez zakładanie kaplic, tworzenie prepozytur przy główniejszych targowiskach i grodach. W dobrach klasztornych mają kaplice 1254 r. na lewym brzegu Wisły: Łomna, Brochów, Borzęcino, na prawym zaś: Baboszewo, Skołatowo, Pomiechowo, Nasielsk, Zasków, Kochów. Gorliwy protektor klasztorów ks. Konrad II († 1294 r. w Czerwińsku), wystawiwszy w Błoniu kościół pod wezw. św. Trójcy, oddał go 1288 r. w posiadanie i zarząd kanonikom czerwińskim, dodając 1289 r. do poprzedniego uposażenia ¹⁾ wieś Miedzyszyno nad Wisłą (na wschód od Pragi). Drugiemu aktowi, spisaniem w Błoniu 1289 r., asystuje Andrzej biskup poznański. Kościół i parafia w Nasielsku zostają też zdawna pod zarządem kanoników. W południowej części zajmującego nas obszaru istnieje już w 1215 r. filia klasztoru lubińskiego (benedyktynów) w Jeżowie rawskim. Zdaje się, że niema tu właściwie klasztoru tylko kościółek parafialny, przy którym pełnią służbę zakonnicy przysyłani z Lubinia (nad Obrą). Możliwe domyślać się, iż osadzili ich tu arcybiskupi

¹⁾ Na uposażenie przeznaczył trzy wsi (w okolicy Błonia?), które bądź zostały źle odczytane przez wydawcę (Kod. dypl. Mucz. Rz. I, 128), bądź też nie istnieją obecnie. Jedno tylko Wawrzeszewo zostało trafnie objaśnione.

gnieźnińscy posiadacze przyległych obszarów (klucz skierniewicki).

Najbogatszy w dawne świątynie klin, objęty korytami Wisły i Pilicy zawdzięcza fundacye kościelne, nie przechodzące po za początek XIII w., książętom mazowieckim i biskupom poznańskim (uposażenie kościoła w Górze). Kiedy cystersi sullejowscy otrzymują Mogielnicę od ks. Bolesława w 1249 r., targowisko to posiada kaplicę. Dominikanie pojawiają się w Warce 1291 r., w Sochaczewie zaś zapewne już dawniej (1257?). Przy dworach książęcych wcześniej spotykamy kaplice: w Iłowie 1224 r.; Wiskitki znane w 1221 r., Warka 1234 r., Jazdów 1288 r. posiadały też niewątpliwie kaplice.

Rokitno (pod Błoniem), jako własność dawna archidyakonów czerskich, musiało przez nich być zaopatrzone w kościółek.

Dzięki opiece, jaką Konrad I rozciągnął nad obszarem między Bugiem a Pilicą i wprowadzonym tu porządkom, zaludnienie szybkie czyni postępy w ciągu XIII w. Jeszcze w dokumentach z pierwszej połowy tego stulecia występują sokolarnie, bobrownie nadwiślańskie, daniny miodowe, dziesięciny w skórach zwierzęcych, jako cechy leśnej kultury przeważającej w dorzeczu Wisły między ujściami Pilicy i Bzury. Kultura ta szybko teraz ustępuje miejsca rolnictwu opartemu na własności prywatnej wprowadzonej z prawem niemieckiem. Cały szereg grodów osłania ruch handlowy na Wiśle i traktach lądowych. Zajęcie Podlasia, pogrom Jadźwingów, zabezpiecza owoce pracy rolnika i mienie kupca. Tym warunkom zawdzięcza swój szybki rozwój

cicha osada nadwiślańska — Warszawa, mająca już przy końcu XIII w. stać się centrem powiatu.

VI.

Grzbiet głównego wododziału (Wisła — Warta, Wisła — Bzura), zbliżając się ku lewemu brzegowi Wisły w jej zachodnim skręcie, opuszcza między Pływią a Skierniewicami pas środkowych wyżyn (wzniesionych od 600 do 1000 stóp) i ginie splukany przez wody śród nizin schodzących się tu dorzeczy. Obniżenie poziomu wzmagą się i dochodzi 337 stóp w Pruszkowie (o 2 mile na południe od Warszawy) w dolinie rzeczki Rnowy (Utraty), dopływu Bzury. Następnie w miarę zbliżania się ku Wiśle, wzrasta wzniesienie, na nowo niejako dźwigają się grzbiety większych i drobnych wododziałów, mających tu naturalny punkt zetknięcia — i wytwarzają lekko pofałdowane płaskowzgórza opadające dość stromo ku Wiśle. Zgodnie z prawem assymetrii wyżynowych zboczy, przeciwległy brzeg Wisły przedstawia płaszczyznę podnoszącą się bardzo nieznacznie.

Płaskowzgórza warszawskie, nie zbadane dotąd z należyłą ścisłością pod względem geologicznym¹⁾,

¹⁾ Na wystawie higienicznej, odbytej 1887 r. w Warszawie, znajdowały się tablice, ułożone przez p. Siemiradzkiego, przedstawiające przekroje górnych warstw Warszawy. Po zamknięciu wystawy tablice te nieodebrane przez p. S. uległy zatraceniu. Za podstawę do tej pracy, służyły p. S. rezultaty badań świdrowych dla celów kanalizacji i własne poszukiwania, niedostateczne bo dorywczo tylko prowadzone. Brak większej liczby otworów świdrowych

składa się z grubszego pokładu warstw piasków, glin i ilów, należących do najświeższej formacji napływowej. Warstwy te obfitują w glazy narzutowe, dochodzące niekiedy do znacznych rozmiarów. W samej nizinie nadwiślańskiej znaleziono szczątki wołu pierwotnego (pod Czerniakowem w 1868 r.), zęby mamuta na Kępie Saskiej; ztąd też zapewne pochodziły przechowywane zdawna przy kościołach św. Jana i św. Krzyża wielkie kości (renifera i nosorożca?).

Pofałdowaniu zewnętrznemu cechującemu poziom płaskowzgorza, towarzyszy pofałdowanie wewnętrznych warstw nieprzepuszczalnych (iły gliniaste), skutkiem czego obok licznych zbiorników i bagien w zagłębieniach powierzchni istnieją rozległe i głębokie niekiedy zbiorniki wód zaskórnych.

Najwybitniejsza z fałd powierzchni otacza dzisiejszy obszar miasta od strony zachodnio-północnej. Podczas gdy pod Włochami (o 7 wiorst przy linii dr. żel. warsz.-wied.) mamy 361 stóp wzniesienia, pod Koczargami (o 14 w. na półn.-zach.) do 402 st., to przy rogatce wolskiej 360, a przy powązkowskiej tylko 336. Siodło tej fałdy (Wola, Powązki) pokryte było niedawno licznymi wiatrakami. Okolica zaś rogatek powązkowskich przedstawia dotąd jeszcze zbiorniki wód bez odpływu. Ulica Żelazna

głębszych i kosztowność takich badań nie dozwoliły poznać dotąd należycie układu płaskowzgorza warszawskiego. Warstwy napływowe posiadają tu wielką grubość do 600 zapewne stóp. Dane, na których opieram się w niniejszym ustępie, zawdzięczam uprzejmym objaśnieniom p. Tadeusza Krzyżanowskiego, inżyniera kanalizacji warszawskiej.

biegnie grzbietem fałdy wyginającej się bardzo łagodnym spadkiem ku Wiśle. Przy początku ulicy Żelaznej (stacya filtrów) wzniesienie wynosi 360 st., w dalszym biegu ulicy (w kierunku od wschodu ku zachodowi) i w jej dalszem przedłużeniu w ulicy Smoczej sięga do 377 stóp. Spływające z tego grzbietu wody tworzyły bagniska (których pamiątką nazwy ulic: Bagno, Gnojna, Żabia) i po każdym większym deszczu zatapiały do ostatnich czasów ulicę Marszałkowską (z przyległemi) i Królewską. Okolice dzisiejszego dworca wiedeńskiego (ulica Żurawinowa) były bagniskami. Po nad tym podmokłym obszarem góruje niewielka wyniosłość, której szczyt zajmuje dziś kościół ewangelicki (wznies. placu 372 stóp). Krawędź opadająca ku Wiśle (linia Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia) obniża się falisto w kierunku biegu Wisły. Zaczawszy od 364 stóp przy rozdrożu w Alei Ujazdowskiej, spotykamy 348 stóp na placu Trzech-Krzyży, 357 stóp przy rogu Chmielnej, 360 stóp naprzeciw Uniwersytetu, 344 stóp na Placu Zamkowym. Rynek Starego Miasta wznies. 337 a róg Mostowej i Freta 329 stóp.

Odrębne ukształtowanie przedstawiają fałdy spodnich warstw nieprzepuszczalnych. Z opadającą ku Wiśle krawędzią wyżyny schodzi się siodło warstw ilasto-gliniastych, niedopuszczające odpływu do rzeki, wód nagromadzonych w warstwach piasków wodonośnych. W niektórych tylko punktach, gliniastej ściany tego naturalnego wodobioru, przecisnęły się źródła spływające ku Wiśle. Wody gromadzące się w zagłębieniach powierzchni, nie znajdując

dostatecznych odpływów, potworzyły liczne mokradła i zbiorniki naturalne, do których przyłączyły się z czasem i sztuczne (sadzawki, stawy młyńskie, glinianki). Zbytek przepelniającej je wody spływał ku Wiśle kilkoma strumieniami, które powyżłabiały w stromo opadającym zboczu wyżyny, te wąwozy jakimi bieżą dziś drogi i ulice wiodące ku rzece. Z wycięciem lasów i zajęciem płaskowzgórza warszawskiego pod ogrody i budowle, zmniejszyła się obfitość wód, strumienie powysychały, koryta ich uległy zasypaniu. Najdłużej utrzymały się dwa odpływy ogarniające swemi łukami prawie cały obszar miasta: bezimienny strumień, odprowadzający wody bagien z okolicy dzisiejszego dworca wiedeńskiego, i rzeczka Drna, odlewająca wody bagien i licznych drobnych zbiorników z okolic Powązek i Woli. Pierwszy odpływ podążał ulicą Żórawią, wąwozem Książęcej i w nizinie nadrzecznej tworzył jeziorka i bagna łączące się z Wisłą.

Na rogu Nowego-Światu i Książęcej, jeszcze na początku obecnego stulecia stał most na murych fundamentach wsparty, 40 łokci długi a 26 szeroki. Rzeczka Drna, okrążająca Warszawę od strony zachodnio-północnej, tworzyła liczne stawy i sadzawki (ulica Stawki), poruszała młyny i folusze i uchodziła do Wisły na obszarze Półkowa (dziś cytadela). Jeszcze w 1770 r. było 16 stawów na tej rzece. Dziś zamienioną została na rów, którego kierunek uległ zapewne zmianie wskutek założenia fortyfikacji na tym obszarze. Wody z oklic Leszna i wodozbiorów zwanych Nalewkami (z tą nazwą ulicy) spływały pierwotnie ku Wiśle

w kierunku ulicy Mostowej. (Na Bugaju były bagna i most na nich). Następnie używano ich do zasilania studni staromiejskich i zamkowych, do których przeprowadzono drewniane rury. Ulice: Tamka i Oboźna były kiedyś łożyskami strumieni. Na ulicy Wareckiej jeszcze w 1778 r. stoi most na strumieniu. Nazwa ulicy Topiel wskazuje na bagniska jakie w dolinie Wisły tworzyły wody spadające z górnej części. Liczne źródła wytryskiwały ze zbocza wyżyny przy zamku (ulica Źródłowa).

Gleba tego obszaru przedstawia dość znaczną różnorodność. Tam gdzie glina występuje pod powierzchnią, jak na obszarze Czystego, Woli, tworzy ona wyborną rodzajną warstwę, na której obecnie rozkwitło podmiejskie ogrodnictwo (uprawa warzyw i sady czereśniowe). W stronie północno-zachodniej, około Powązek i Pólkowa przeważają piaski. Gliniasta ściana zbocza nadwiślańskiego posłużyła do zakładania ogrodów i dostarcza dotąd w Mokotowie gliny do wyrobu cegły. W środkowej części obszaru, spód nieprzepuszczalny wywołuje gromadzenie się wody zaskórnej blisko powierzchni, w warstwie, mającej średnio do 6 stóp grubości. Woda ta musiała wywierać wielki wpływ na warstwę zwierzchnią i rozwijającą się na niej roślinność, później zaś na warunki sanitarne osiadającej tu ludności. Mimo licznych zbiorników wód stojących, torfy nie pojawiają się wcale; spotykamy je dopiero z drugiej strony Wisły po za Pragą.

Pierwotny las, pokrywający ten obszar, przedstawiał, odpowiednio do natury gleby i podłoża, różnorodność w swym drzewostanie. Znikł on zape-

wne już w XIII w., wkrótce po wydzieleniu przez przez księcia dla tworzącego się wtedy miasta uposażenia w ziemi. Po wykarczowaniu łąnów miejskich, zostały tylko gaje, kępy drzew i zarośli po nieużytkach, mokrych łąkach i pastwiskach, jak wspomniany w lustracyi z 1564 r. Chmielnik, pastwisko porośnięte dębina i olszyną, zajmujące przestrzeń między dzisiejszą ulicą Chmielną a Żórawią. Przechowała się też część dawnej puszczy jako zwierzyniec książęcy pod Ujazdowem (Łazienki, Belweder, Sielce).

W okolicach Powązek, Pólkowa, lasy utrzymywały się jeszcze w XVII w. W 1642 r. Powązki mają dwór myśliwski. Znajdujemy również dwór myśliwski przy pałacu wzniesionym przez Jana Kazimierza przy Krakowskiem-Przedmieściu w pobliżu Zwierzyńca, który jeszcze w połowie wieku XVIII istniał na stokach wybrzeża nadwiślańskiego na obszarze Ujazdowa i obejmował dzisiejsze Łazienki. Saska Kępa także, na początku XVII w., pokryta jest pięknym pierwotnym lasem. Na prawym brzegu Wisły prawie do połowy w. XIX przeważną część obszaru zajmowały rozległe lasy, które znikły dopiero po przeprowadzeniu linii kolejowych. W połowie w. XVI na obszarze dóbr Jabłonna, wynoszącym 12,000 morg., były tylko cztery wioski liczące 26 łąnów kmiecych. Nieporęt na 13,000 morgów obszaru miał jedną wieś. Na obszarze dóbr królewskich, obejmującym 11,500 morg., istniały 3 wioski. Paprocki w „Herbach rycerstwa“ (1580 r.) opowiada, iż za jego czasów zaczęło się dopiero trzebienie puszczy na północ od Warszawy, a inwen-

tarz starostwa warszawskiego z r. 1660 w opisie wsi Marki, powstałej w wieku XIV, powiada: „granic pewnych ta wieś niema, gdyż w puszczy zasiała, między innymi gruntami do starostwa należącymi“ (Małcużyński, Rozwój terytor. Warszawy, str. 136).

VII.

Pierwszym dokumentem ujawniającym istnienie Warszawy jest akt Konrada I z 1241 r., nadający niejakiemu Gotardowi, w nagrodę za pogrom Jadźwingów, wieś Służewo (pod Warszawą). Wprawdzie wydawcy Kodeksu dypl. polskiego, drukując ten akt (t. II, 25) z kopii, w której opuszczono miejsce wystawienia, z powołaniem się tylko na poprzednie, nieznane dokumenty („*ut supra*“), domyślają się, iż był wydany w Czersku, jednakże u Paprockiego, który podaje dokładny tekst aktu, czytamy w zakończeniu: „*Actum et datum Varscheviae, anno Incarn. Dom. 1241*“. Inny przywilej Konrada z 1231 r., znajdujący się w Metryce Koronnej a powoływany przez wydawców Kod. dypl. polskiego, nazywa Gotarda i Stanisława dziedzicami Rakowa (pod Warszawą). Według aktu przytoczonego przez Paprockiego (z XIV w.?), potomkowie Gotarda posiadali wsi: Nadarzyn, Rusiec, Skorosze, Urzut, Starą Wieś i Żabiniec, leżące w pobliżu Warszawy. Jeszcze rejestra poborowe z r. 1580 podają w Służewie „sors Gotardi“, którego właścicielką jest Barbara Kowalska a w Ruścu dział „de sorte olim Gothardi de Rusiec“. Ów pogromca Jadźwingów był niewątpliwie wybitną postacią

w otoczeniu ks. Konrada, który nadaniem licznych włości w okolicy grodów książęcych w Jazdowie i Warszawie chce nagrodzić jego zasługi a zarazem mieć pod bokiem tak użytecznego wojownika. Od tego Gotarda wywodzą swój ród głośni w XVI w. Uchańscy. Z aktu powyższego nie wynika jednak by Warszawa w r. 1241 miała już prawo miejskie.

Z wszelkiem prawdopodobieństwem uważać ją możemy za jedno z licznych targowisk przy przewozie rzeczonym. Nie ma ono tego znaczenia politycznego i kościelnego co Czersk i Sochaczew, nie jest starym grodem jak Grodziec (Grójec), nie ma kasztelana jak Wyszogród albo odległa Wizna. Na początku XIII w. Warszawa stoi zapewne na równi z osadami takimi jak Zuzola (Zuzel), Hów, Pomiechowo, Mogielnica, targowiska z karczmami, przewozem, kaplicą a niekiedy i dworem książęcym.

Targowisko warszawskie byt swój i rozwój szybki zawdzięcza handlowi lądowemu, ruchowi na traktach koncentrujących się w Warszawie i przechodzących tu przez Wisłę. W czasach odleglejszych, gdy zaludnienie ograniczało się na brzegach rzek, Wisły przedewszystkiem, targowiskiem i przystanią nadbrzeżną był prawdopodobnie Solec, leżący w nizinie nadrzecznej, u podnóża wyniosłego zbocza, na którym wznosił się zamek Jazdowo.

Podobne położenie przedstawia drugi Solec nadwiślański w pow. stopnickim. Tam również gród książęcy wznosił się na krawędzi wyniosłego zbocza ponad doliną Wisły.

W czasach, kiedy przez rozległe puszcze nie zostały jeszcze utorowane drogi wozowe, gdy cię-

żary przewożono na grzbietach koni, na miejsca przepraw przez wody, wybierano punkty, w których znajdujące się na środku kępy i ostrowy ułatwiały przebycie rzeki, dając wypoczynek objuczonym zwierzętom i podróżnym przedostającym się wplaw przez brody rzeczne. Otóż naprzeciw Solca znajduje się wielka kępa, zwana pierwotnie Kawczą, później Holenderską, wreszcie Saską. Na przeciwległym brzegu prawym, leży starożytna wieś Kamień w nizinie nadrzecznej, dawna posiadłość biskupów płockich, miejsce elekcji Wależyusza. Tutejszy kościółek był pierwotnie kaplicą zależną od kościoła pułtuskiego. Solec posiada także zdawna kaplicę, obsługiwaną zapewne przez kapelanów książęcych jazdowskiego grodu. Uposażenie kościółka stanowią następnie dziesięciny z Czerniakowa, Ujazdowa i Solca. Gdy z rozwojem Warszawy ustala się tam siedziba księżęca i powstaje przy zamku kościół parafialny św. Jana, kaplica solecka zostaje doń przyłączoną jako filia. Dopiero w 1594 r. Anna Jagielonka przenosi zrujnowany kościółek solecki w górę do Ujazdowa, na obszar dzisiejszego Belwederu, i tworzy oddzielną parafię ujazdowską, istniejącą do początków obecnego stulecia.

Ujazdów pojawia się po raz pierwszy w świadectwach dziejowych dopiero r. 1262, we wzmiance Latopisca ruskiego o napadzie niespodzianym Litwinów i Rusinów na gród książęcy, który został spalony a książe Ziemowit wzięty do niewoli i zamordowany. Stare grodzisko ujazdowskie istniało jeszcze jako „szaniec“ w połowie w. XVII, jak o tem świadczy „Gościniec“ Jarzębskiego.

Akt nadania kościoła w Błoniu klasztorowi czerwińskiemu wystawiony był przez Konrada II (syna Ziemowita) 1288 r. w Jazdowie.

Pierwotna wieś warszawska leżała zapewne na obszarze późniejszego Nowego Miasta w pobliżu błotnistej rzeczki Drny. Dzieje większej części dawnych osad wskazują przenoszenie się z pierwotnej błotnej niziny na suchsze wyniosłości. Domniemanie to potwierdza stara tradycja ludowa o świątyni pogańskiej, istniejącej kiedyś w miejscu, gdzie dziś stoi kościół Panny Maryi na Nowem Mieście, dalej przyległa w dole Wisły osada rybacka (dziś ulica Rybaki), wreszcie starożytność kościółka św. Jerzego, istniejącego do końca XVIII w. przy dzisiejszej ulicy Św.-Jerskiej. Erndtel w opisie Warszawy z 1730 r., idąc za ogólną wówczas opinią, uważa ten kościół za najdawniejszy w Warszawie. Dokumenty po części potwierdzają tę tradycję. Kościół ten był pierwotnie kaplicą, uposażoną, zapewne już w XIII w., wsiami Wojcieszyno i Koczargi (w pobliżu Warszawy) i licznymi placami i ogrodami w Warszawie (przy ulicy Koziej, istniejącej już w XV w.). Czy uposażenie to było współczesnem z nadaniem tej kaplicy przez Konrada II († 1294 r.) klasztorowi czerwińskiemu, czy też książę uposażył kaplicę już poprzednio przez kanoników wzniesioną i obsługiwaną, trudno rozstrzygnąć. W aktach procesu Krzyżackiego z 1339 r. występuje już „*Johannes de Kaliz plebanus S. Georgii in Varschovia*“ (str. 27) i w Kodeksie czerwińskim (str. 185 i 186) mamy akt wydzierżawienia ogrodów kościelnych 1388 r. „*in suburbio*“ przez opata Mateusza. W 1450 r. książę

Bolesław, wraz z matką, wznosi w miejsce kaplicy kościół murowany, funduje przy nim klasztor dla kanoników, na uposażenie którego nadaje opat Stanisław z dóbr klasztornych wieś Borzęcino, las Młotkowo, młyn Kruszewie i place przy ulicy Koziej. Andrzej biskup poznański wydaje akt erekcyi kościoła. W każdym razie jest rzeczą pewną, iż klasztor czerwiński posiadał w okolicy Warszawy: Służewo (przed 1249 r.), około Błonia: Borzęcino (od 1240 r.), Koczargi i Wojcieszyno (przed 1294 r.?), Wawrzyszewo i dwie nieznane wioski pod Błoniem (od 1288 r.) i Młodzieszyno (pod Pragę, od 1289 r.). Kto wie czy wieś „Gostesław“ (Gotsław) w akcie z 1155 r., uważana przez wydawców za Gocłowo (pow. płocki), nie jest raczej Gocławiem z pod Pragi, należącym później do biskupów płockich. Jeżeli kościoły w Sochaczewie poświęca biskup płocki a kościół w Błoniu oddaje ks. Bolesław kanonikom czerwińskim, to niewątpliwie i Warszawa wraz z okolicą zawdzięczała kościelne instytucje i opiekę duchowną duchowieństwu dyecezyi płockiej (z tą okolicę Warszawy i Sochaczew dają dziesięciny do Zegrza nad Narwią), a w szczególności klasztorowi czerwińskiemu. Z wszelkiem prawdopodobieństwem uważać więc można kaplicę św. Jerzego za najdawniejszą świątynię Warszawy, jeżeli nie założoną to obsługiwaną od początku przez kanoników regularnych.

Herb pierwotny Warszawy, przedstawiający pół rycerza i pół smoka, zostaje zapewne w związku z postacią świętego, obranego za patrona tego pierwszego kościoła.

VIII.

Koło połowy XIII w., dla nielicznych wsi, które na prawym brzegu posiadają biskupi płoccy, na lewym zaś książe ta mazowieccy, duchowieństwo i wyrastający pod opieką księżęcą panowie, jak ów Gotard, obdarzony Służewem i wielu innymi włościami, — Warszawa staje się ożywionem targowiskiem i centrem kościelnym (aż trzy kaplice). Dla handlu tranzytowego między obszarami lewego i prawego brzegu Wisły jest ona ważną stacją. Stąd też na przeciw targowiska warszawskiego wytwarza się na prawym brzegu Wisły drugie mniejsze targowisko (Thargowe w dok. z 1347 r., dziś Targówek za Pragą). Przy targowisku warszawskim stanął, za Konrada już pewnie, dworzec książe ccy, a przy dworcu kaplica. Jak świadczą dokumenty, książe ctom w podróżach towarzyszą stale kapelani, nieraz dwóch i więcej nawet. Kiedy targowisko to otrzymało przywilej miejski na prawie niemieckim, nie wiadomo. Powoływany powyżej akt Konrada z 1241 roku świadczy poniekąd, iż Warszawa nie miała wtedy prawa miejskiego, istnienie zaś powiatu warszawskiego w 1289 r. pozwala dowyślać się, iż jako centr nowoutworzonego okręgu pozyskała już to prawo, które Czernsk posiadał przed 1244 r. Odszukana przez J. S. Bandtkiego, w starych kalendarzach krakowskich (od 1729 do 1777 r.) data założenia Warszawy (rok 1251), jakkolwiek nie znamy danych, na jakich się opiera, ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo. Erndtel podaje, jako powszechną opinię (1730 r.), iż założycielem miasta

był Konrad II-gi, a lokacya nastąpiła 1269 r. Według wskazówki kalendarzów nadanie prawa niemieckiego pochodziłoby od ks. Ziemowita († 1262 r.). Wobec istnienia już w r. 1237 częściowych przynajmniej urzędzeń prawa niemieckiego (soltys) w Płocku, wobec wyraźnego świadectwa aktu Kazimierza ks. kujawskiego z r. 1255 o istnieniu, wcześniej naturalnie założonego, we Włocławku miasta na prawie niemieckim („civitate theutonice ibi sitam“ nadaje książę kapitule), możnaby ze znacznem prawdopodobieństwem przyjąć r. 1251 jako datę wprowadzenia urzędzeń prawa niemieckiego do targowiska warszawskiego i jednoczesnego przeniesienia go z niziny nadwiślańskiej na wyniosły, suchy, piaszczysty obszar późniejszego Starego Miasta. W takim razie wyprzedziłaby Warszawa, pod tym względem, Kraków który otrzymał prawo niemieckie w r. 1257.

Wydana 1764 r. broszura: „Informacya o prawach i swobodach miasta Starej Warszawy“ przytacza kilka szczegółów ze znanego wówczas widocznie z treści, choć zatraconego dawniej dokumentu lokacyjnego. Powiedziano tam mianowicie, iż książę mazowiecki, fundator Warszawy, wyznaczając obszar ziemi na założenie miasta, zastrzegł sobie 60 grzywien rocznie i podwody. Dane te stwierdza akt Zygmunta I z r. 1537, podwyższający, z powodu zmniejszenia się wartości monety, czynsz ów z 60 do 80 grzywien.

Przyjmując dość zwykłą stopę opłat pół grzywny z łanu, wypadnie, iż uposażenie pierwotne wynosiło 120 łanów. Obszar ten nie wiele się różnił od

późniejszej rozległości, po wcieleniu Nowego Miasta, Solca, Ujazdowa. W r. 1825 terytorium miejskie obejmuje 156 włók i 6 morgów. Nadanie prawa chełmińskiego 1413 r. przez ks. Janusza jest tylko potwierdzeniem, rozszerzeniem, dawno już posiadanego przez miasto prawa.

Założenie miasta, jak to zwykle spotykamy, nastąpiło na obszarze przyległym do wsi Warszawy, która pozostała po za obrębem osady miejskiej. Targowisko, przytykające do dworu książęcego, stało się rynkiem, a z rozległych pastwisk i lasów wsi książęcej wydzielono włóki miejskie. Młynarze, osiadający nad rzeczką Drną, mieli obowiązek wykonywania wszelkich sprzętów drewnianych dla dworu książęcego, a ludność wsi musiała stróżować zamku, a później i murów założonego świeżo miasta. Gdy w drugiej połowie XIV wieku napływ ludności i nagromadzenie zakładów przemysłowych nad Drną da powód do lokacyi drugiego miasta, otrzyma ono miano Nowego, choć będzie utworzone ze Starej Warszawy. Jeszcze na początku XVI wieku Warszawa chce zmusić drogą procesu mieszczan Nowego Miasta do spełniania dawnej powinności stróżowania murów grodu książęcego i przyległego mu miasta. Uwalnia ich od tego księżna Anna 1504 r. (Kod. Mazow.).

B) Warszawa, jako centr powiatu, ziemi,
a wreszcie całego Mazowsza.

I.

Znaczenie drobnej, świeżo powstającej osady stopniowo dopiero uwidoczniło się władzcom Mazowsza i wywoływało, z ich strony, coraz gorliwsze zabiegi o rozwój tego tak korzystnie położonego targowiska. Konrad I rzadkim tu zapewne bywał gościem i jedynie nadaniem Służewa dzielnemu wodzowi Gotardowi, pogromcy Jadźwingów, uwydatnił swą myśl polityczną i świadomość znaczenia rozwijających się w pobliżu targowisk nadwiślańskich. Żonaty z ruską księżniczką Agafią, musiał się troszczyć o utrzymanie związków ze wschodnimi sąsiadami i zarówno w celach obronnych, jak politycznych i handlowych, utrzymywać na kresach wschodnich Mazowsza grody, warownie i targowiska. Nie zostawił też śladów żywszego interesowania się Warszawą następcą Konrada, Ziemowit I, noszący to samo imię co brat starszy młodo zmarły, stąd wyróżniany w aktach jako „junior“. Urodzenie jego przypada na rok 1224, a więc w chwili śmierci w r. 1262 ma lat 38. Żoną jego była Pe-rejasława, podobno córka Daniela ks. halickiego, zmarła dopiero w 21 lat po zgonie męża (1283 r.). Gorliwa opiekunka duchowieństwa zakonnego, wspomniana w Nekrologu Dominikanów krakowskich i zapisana też w nekrologu lubińskim jako protek-

torka kościoła w Jeżowie (rawskim), obsługiwanego przez benedyktynów.

Syn Ziemowita i Perejasławy Konrad II (1252—1294), żonaty (1273 r.) z Jadwigą, córką Bolesława ks. wrocławskiego i żony jego Jadwigi ks. anhalckiej, fundator klasztoru w Błoniu, zakończył życie w klasztorze czerwińskim. Wskutek zatargów rodzinnych brat młodszy Bolesław II w r. 1281 zajął i złupił Jazdów, w którym przebywała jego bratowa (jątraw, jako ją zwie latopis ruski). Wskutek zatracenia, jeszcze w wieku XVII, a może i wcześniej, dokumentu lokacyjnego Warszawy, nie można rozstrzygnąć, który z dwu powyższych książąt był założycielem miasta, przez nadanie targowisku prawa niemieckiego i przeniesienie osady z niziny nadwiślańskiej na wynioślejszy, suchy, piaszczysty obszar późniejszego Starego Miasta.

Za następcy Konrada II, jego młodszego brata Bolesława (żonatego z litwinką Gaudemundą i czeską Kunegundą, siostrą Waclawa II), szybki wzrost zaludnienia w okolicach Warszawy — w związku z nadaniami wsi kościołom i mnożącymi się fundacjami kościelnymi — wywołuje utworzenie powiatu warszawskiego i powstanie kasztelanii. Jeszcze przy akcie Konrada II wystawionym w Jazdowie r. 1288 a nadającym klasztorowi czerwińskiemu kościół w Błoniu ze wsiami: Wawrzychewo, Nagórna wieś i Swola, asystują księciu sami dostojnicy czerscy, lecz już w r. 1289, w dokumencie nadającym wieś Miedzyszyno powiedziano, iż leży ona „in districtu Varschoviensi“ (Kod. mazow. XXXIX). W akcie z r. 1295 podano wieś Mielęcín (pod Błoniem) „in

terra Varsoviensj“. Bolesław II zmarł 1313 r. Nekrolog lubiński aż w trzech zapiskach, mylnych co do daty, zaznacza jego zasługi dla klasztoru w Jęzowie, którego posiadłości zwiększył nowymi nadaniami. Jeszcze za życia Bolesława syn jego Trojden (ur. około 1285 r.) objął w zarząd księstwo czerskie — a więc i Warszawę — i w r. 1311 wydał kupcom krakowskim przywilej na wolny handel w jego dzielnicy (Kod. dypl. m. Krakowa, n. 8). Za jego energicznych i pomyślnych wielce dla Warszawy rządów pojawia się w dok. z r. 1313, 1321 i 1324, przy boku księcia „Albertus dictus Cuzma“ kasztelan warszawski. W r. 1340 urząd ten piastuje „Panetha“.

Naraz z pomroki dziejowej wynurza się wyrazisty, choć nie dość pełny obraz młodego, ruchliwego, zakwitającego miasta, dążącego do zajęcia stanowiska głównego centru dla Mazowsza i ważnego politycznie punktu w państwie. Obraz ten przechowały nam akta procesu z Krzyżakami, jaki toczył się w murach kościoła św. Jana w Warszawie od 4 lutego r. 1338 do 15 września r. 1339. Jestto pierwszy doniosły fakt wprowadzający nazwisko Warszawy na karty historii. W motywach uzasadniających wybór Warszawy na miejsce odbycia sądu powiedziano, iż miejsce to, otoczone murem, posiada stałą rezydencję księcia Mazowsza, który tu rozsądza sprawy cywilne, zaś osoby duchowne załatwiają sprawy kościelne (zapewne archidyakoni czerscy przebywali przy boku księcia w Warszawie). Bezpieczny i łatwy dostęp (istniały

widocznie już dawno utworowane trakty lądowe), obfitość wszelkich potrzeb, porządne gospody, dobre podwozy (świadczy to o żywym ruchu handlowym), bezpieczeństwo zarówno dla miejscowych, jak i przybyszów pod opieką dbałego o spokój księcia — oto pobudki, które, według słów aktu, przemawiały za wyborem na miejsce sądu tego młodego i nieznanego dotąd miasta. Proces ten ściągnię do Warszawy na czas dłuższy całe grono dostojników kościelnych i liczny zastęp świadków z różnych okolic kraju.

Z aktów procesowych dowiadujemy się, że miastu nie zbywa na obsłudze duchownej, choć w obrębie murów jest jeden tylko kościół parafialny św. Jana. Po za murami istnieją kaplice: św. Ducha ze szpitalem, św. Jerzego, przy której jest pleban, i wreszcie kościółek parafialny na Solcu. Dwór książęcy ma trzech kapelanów; wójt miejski Bartłomiej, wybitną wtedy odgrywający rolę na dworze książęcym, ma też swego kapelana. Bartłomiej spełnia funkcje notaryusza książęcego; posiedzenia sądu kościelnego odbywają się często w jego domu. Do pomocy w sprawach miejskich ma on podwójta (vice-advocatus) niejakiego Mirkę i Jana pisarza. Jurydykcyja wójta obejmowała, prócz miasta, wsi przyległe: Jazdowo, Młociny, Wawrzyszew, Powązki. Wójt posiadał dom w rynku, dwie włóki roli, łąźnię w mieście, karczmy we wsiach powyższych i pobierał trzeci denar z kar sądowych. W aktach procesu występuje też Hanco rektor szkoły miejskiej i dawniejszy jej kierownik Franco.

Znajdujemy też tam nazwiska znakomitszych mieszczan (Maffrid, Gunther sartor i t. p.), świadczące o przeważnie cudzoziemskim pochodzeniu.

Znaczenie Warszawy, jako centru handlowego, wzrasta coraz więcej w miarę zaludnienia obszarów prawego brzegu Wisły i dorzecza Bugu i Narwi. Kolonizacya ta wzmacniać się znowu będzie wraz z większem bezpieczeństwem. Jadźwingowie zgniecenii, Litwini pod wpływem małżeństw księżąt mazowieckich z księżniczkami litewskimi zaprzestają łupieżczych najazdów. Ruch na traktach handlowych koncentrujących się w Warszawie musi być znaczny, jeżeli w przywileju, wydanym r. 1339 w Sączu przez Jadwigę, wdowę po Łokietku, na założenie miasta na obszarze wsi Jakubkowic (pow. limanowski), wymieniano jako główne drogi handlowe: trakt węgierski, krakowski i warszawski. (Kod. dypl. pol. Bartoszewicza, III, 202).

Po Trojdenie († 1341 r.), zmarłym prawie jednocześnie z żoną Maryą, córką Jerzego ks. halickiego, obejmuje rządy w księstwie warszawskim syn Kazimierz, nieletni jeszcze w chwili zgonu ojca — zapewne początkowo włada wraz z bratem Ziemowitem. W tym czasie jest kasztelanem warszawskim, po Albercie Kuźmie i Dobrogoście (1338) Panąta („Panetha“, „Panątha“), który już w r. 1343 jest kasztelanem czerskim, a warszawską kasztelanią po nim objął Tomasz („Thomasius“). Głośny wójt warszawski Bartłomiej, odgrywający ważną rolę na dworze księżęcym (w r. 1339 bawił w Włodzimierzu przy boku Jerzego ks. Rusi — Kod. dypl. pol., III, 190), żyje jeszcze w roku 1343 i kładzie swój

podpis zaraz po kasztelanie, przed wojskim i kapelanami książęcymi. Kazimierz podjął, czy też zamierzał podjąć odbudowę zamku książęcego (widocznie już starego i za szczupłego), bo w potwierdzeniu swobód dla wsi biskupa poznańskiego wydanym r. 1350 zastrzega, iż mieszkańcy tych wsi jedynie tylko obowiązani będą pomagać „ad reedificationem castrum in Varschovia cum aliis militibus”. Założenie miasta w Tarczynie r. 1353 (?) za przywilejem Kazimierza można uważać za dowód wzrastającego ruchu handlowego i zaludnienia okolic Warszawy. Po śmierci Kazimierza (26 list. 1354 r.) obejmuje jego dzielnicę brat starszy Ziemowit († 1381 r.), który, zajęty sprawami politycznymi na szerszej widowni, nie ma czasu zajmować się Warszawą i ztąd w niej rzadko gości. Przystosował on tylko gorliwego i energicznego organizatora miasta w osobie syna Janusza.

II.

Najzasłużeńszy dla rozwoju miasta z władających Mazowszem książąt, Janusz, godny następcą gorliwego i sprawiedliwego Trojdena (ur. około 1340) młodość swą spędził w wybornej szkole, na dworze Kazimierza W. i zapewne wkrótce po śmierci tego króla otrzymał od ojca w zarząd księstwo warszawskie. Podczas gdy Ziemowit dwukrotnie się żenił z księżniczkami szląskimi, zniemczonymi lub niemkami (przez matki), a córki swe wydaje też za zniemczonych książąt: szczecińskiego i opolskiego, to syn Janusz, idąc za przykładem

Kazimierza W., żeni się (około 1376 r.) z księżniczką litewską Danutą (Anną) córką Kiejstuta. Kiedy objął rządy księstwa warszawskiego nie można ściśle oznaczyć. Balzer (Geneal. Piastów, 466) przyjmuje r. 1374, gdyż znane są akty z r. 1375 i 1376, w których Janusz występuje jako „dux Vischogrodiensis, Varschoviensis dominus“. Wiadomo, iż w r. 1376 wydał miastu przywilej na zbudowanie łaźni z przeznaczeniem dochodu na rzecz kasy miejskiej. W r. 1377 Janusz ks. wizki, warszawski, zakroczymski sprzedaje, w Zakroczymiu, przewóz pod Warszawą obywatelowi warszawskiemu „Kuncza“ zwanemu za 32 kóp gr. prag. Ma on płacić księciu rocznie 10 kóp gr. i przewozić darmo dwór książęcy. Statki sam będzie budować (akt znany z potwierdzenia w r. 1552 na sejmie w Piotrkowie).

W tymże roku (1377) odbywa się w Sochaczewie wielki zjazd dostojników mazowieckich, zwołanych przez Ziemowita III (ojca Janusza) dla uporządkowania praw mazowieckich i usunięcia przestarzałych zwyczajów sądowych. Ostatni to tryumf starszego grodu nad Warszawą. W r. 1378 nadaje Janusz „dux Masoviae, dominusque et haeres circnensis, warschoviensis“ miastu Warszawie kościół św. Ducha za murami („extra muros civitatis warschoviensis“) z juryzdykcyą i prawem patronatu. Kościołowi temu nadał obywatel warszawski Michał Panczatka trzecią część dochodów z wójtostwa warszawskiego, który to dochód nabył on od Małgorzaty, wdowy po Brunonie, jej ojca Mikołaja i wnuczki Katarzyny. Matka owej Małgorzaty, nazwana w akcie „Kenna“ otrzymała ten dochód drogą pro-



PIECZĘĆ KSIĘCIA JANUSZA I MAZOWIECKIEGO
(ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI ORD. HR. KRASIŃSKICH).

cesu po wójcie Klemensie (ojcu, czy mężu?) według zasad prawa chełmińskiego (*jure et justo iudicio culmensi iuridice acquisivit*). Klemens ów był widocznie następcą Bartłomieja. Pozostałe po Klemensie dzieci odstąpiły swych praw do wójtostwa księciu, który następnie sprzedaje to wójtostwo w r. 1408 „*prudenti viro Petro dicto Pelgrzim, civi ibidem de Warschevia*“ za 200 kóp gr. prag. Do juryzdykcyi wójta należało miasto z przyległymi folwarkami i ogrodami, wieś Jazdowo z ogrodem przy wsi zwanym Chmielnik, dalej Młociny, Wawrzyszew i Powązki. Do wójta należą karczmy w tych wsiach, dwie włóki magd. roli i łąznia w mieście, trzeci denar od spraw sądowych. Niewątpliwie ksiązę wybrał na wójta odpowiednio uzdolnionego człowieka, który zapłaciwszy za to stanowisko pokaźną na owe czasy sumę będzie starał się o powiększenie dochodów swych przez ściąganie z dalszych stron osadników, kupców, rzemieślników, zakładanie karczem, jatek i t. p.

Dla nadania rosnącemu miastu należytej powagi potrzeba było podnieść jego znaczenie kościelne. Wskutek zależności obszarów zawiślańskich księstwa warszawskiego od biskupa plockiego, ks. Janusz pozostaje w częstych kolizyach z tymże biskupem. Dla zagodzenia sporów odbywa się r. 1400 w Czerwińsku sąd polubowny pod prezydencyą biskupa poznańskiego. Nie mogąc posiadać w swej rezydencyi katedry, chce Janusz mieć przynajmniej kollegiatę. Zapewne przebudowanie, czy też rozszerzenie tylko istniejącego kościoła św. Jana, poprzedziło przeniesienie z Czerska trzech zdawna

istniejących tam prebend kanonicznych, przy kaplicy zamkowej, dla utworzenia, przy powiększeniu liczby prebend, nowej kolegiaty w Warszawie. Dnia 12 marca 1402 r. wydał w Czersku Janusz przywilej uposażający przenoszoną do Warszawy kolegiatę ogrodami i gruntami w obrębie Warszawy i kilkoma wioskami. Nadane kolegiacie ogrody książęce w liczbie 12 ciągnęły się wązkimi pasami po za murami miasta, około cegielni, na zboczu płaskowzgórza warszawskiego od strony Wisły, między ulicą Bednarską a dzisiejszym kościołem po karmelickim.

Biskup poznański Wojciech Jastrzębiec wydał w r. 1406 akt erekcyi, motywujący potrzebę kolegiaty licznym napływem ludzi a zwłaszcza cudzoziemców do Warszawy. Aktem tym przenosi on z kaplicy św. Piotra i Pawła na zamku czerskim trzy prebendy do kościoła św. Jana w Warszawie, ustanawia przy kościele w Tarczynie probostwo, w Warce kustodyą, a przy kościele św. Jana w Warszawie dziekanią. Odjąwszy archidyakonatowi czerskiemu dziesięć snopowych dziesięcin ze wsi okolicznych, ustanowił na nich prebendę, której obsadzenie sobie zostawił. Sam zaś archidyakonat z resztą dochodów wcielił do kościoła warszawskiego. Ustanowił też siedem prebend kanonicznych na dochodach nadanych przez ks. Janusza. Dochody te książę uzyskał drogą zamiany na pewno dobra od Dobiesława biskupa płockiego. Ustanowił też czternastu wikaryuszów dla obsługi kościoła. Proboszczowi warszawskiemu nadał dochody z kancelaryi zakroczymskiej i wyszogrodzkiej.

Wkrótce po utworzeniu kolegiaty, widocznie

z powodu jakiejś niedokładności w akcie uposażenia, zaczyna dziekan kolegiaty i kanonicy upominać się u mieszczan i rolników podmiejskich o dziesięcinę snopową. Ks. Janusz wraz z Dersławem kanonik. plockim, zasiadłszy na sądzie polubownym, w którym ze strony miasta stawał wójt Pielgrzym, burmistrz (proconsul) Jottman, rajcy (consules), przysięgli (jurati), mieszczanie i rolnicy z Jazdowa, rozstrzygnął sprawę w ten sposób, iż zamienił dziesięcinę na pieniężną po 17 gr. rocznie na św. Mikołaj z wielkich łąnów (1½ łąnu chełm.) sięgających „*usque agros curiae ducalis varsov.*“. Zapisy i ofiary na kościół miały być oddawane „*in manus vitricorum seu provisorum ecclesiae colleg.*“ i z nich rachunku nie mają składać dziekanowi, a sami według Boga i sumienia używać pieniędzy „*pro fabrica et necessariis ecclesiae*“. Tak samo będą niezależni w zarządzeniu światłem kościelnym przy pogrzebach. Za dziesięcinę z ról, znajdujących się przy młynach książęcych (nad Drną?), dawać mają dziekanowi 1½ beczki wina Akt datowany „*Varsaviae in pallatio nostro ducali*“.

Akt ten rzuca światło na organizacją ówczesnego zarządu miejskiego. Władza wójta uległa już ograniczeniu. Pierwotnie był on sędzią i administratorem zapewne, poniekąd urzędnikiem książęcym, ale wskutek dziedziczości urzędu niezależnym do pewnego stopnia od księcia, który jednakże w pewnych razach mógł odebrać mu urząd i powierzyć (sprzedać) innemu. Wójt spełniał niekiedy czynności pisarza książęcego.

Wzrost ludności i wytworzenie się wśród niej

różnych grup i warstw na podstawie różnicy w zajęciach, stopniu zamożności, interesach, a zarazem wzrastające potrzeby i coraz liczniejsze interesa rozwijającego się organizmu miejskiego, wywołać musiały wytworzenie coraz nowych organów centralnych, zorganizowanie władzy administracyjnej obok sądowniczej, dopuszczenie przedstawicieli ludności do kierownictwa sprawami miejskimi. Wójt dobiera sobie grono rajców (consules), ci zaś następnie z pomiędzy siebie prezydującego (proconsul), który stopniowo zapewne, jako przedstawiciel interesów miasta, zyskuje przewagę nad wójtem, zwłaszcza gdy otrzyma pod swą władzę pieczęć miasta. Obok burmistrza (proconsul) występują w akcie rajcy i przysięgli (jurati), zarówno mieszczanie, jak i rolnicy z Jazdowa. Wójt staje się tylko członkiem magistratu.

Rozwój miasta spowodował zasiedlenie obszaru dawnej wsi warszawskiej, która otrzymuje (zapewne od Janusza) prawo miejskie jako „Nova civitas“ i zostaje pod bezpośrednią władzą księcia, jak o tem świadczy wyłączenie z pod zwierzchnictwa wójta warszawskiego, w akcie sprzedaży wójtostwa z roku 1408 wspomnianemu wyżej Pielgrzymowi za 200 grzywien.

Wobec prawdopodobnego zatracenia pierwotnego aktu lokacyjnego i innych przywilejów w pożarze (może z r. 1378), wobec coraz większej potrzeby ustalenia i uzupełnienia różnoczasowych nadań, wydaje Janusz w r. 1413, w niedzielę po oktawie Wniebowstąpienia, dokument, nazywany często aktem lokacyjnym Warszawy, w którym

potwierdzając prawo chelmińskie, nadaje magistratowi (nie zaś wójtowi) jurysdykcyę nad mieszczanami i przybyszami, zarówno w sprawach tyczących się porządku jak i przestępstw zbrodniczych. Uwalnia mieszczan od służby wojskowej, wyjąwszy potrzebę obrony w razie najazdu. Nadaje mieszczanom czynsze z jatek, sklepów, las zwany Lęg (w nizinie nadwiślańskiej około Tamki dzisiejszej), używanie pól miejskich. Przyłącza do miasta wieś Solec. Wyłącza Nowe-Miasto. Nadaje wolne pastwisko na łąkach książęcych, młyn i przewóz na Wiśle. Pozwala brać glinę i wapno z gruntów książęcych. Zamienia kanonikom warszawskim nadane im czynsze ze Solca na placę roczną po 6 kóp groszy. (Z potwierdzenia Zyg. I w r. 1527).

Wzrastającego znaczenia Warszawy świadectwem są podpisy przedstawicieli miasta na traktacie zawartym przez Jagiellę z Krzyżakami nad jeziorem Mielno w r. 1422.

Dwór książęcy zaczyna zapelniać coraz liczniejszy poczet dostojników ziemi i księstwa warszawskiego i urzędników książęcych. Prócz spotykanych od początku XIV w. kasztelanów, występują w dokumentach starostowie (Wszebor ze Smółska roku 1474), podskarbiowie (Stefan z Mniszewa 1432 r.), podkomorzowie (Paweł Nagórka 1381 r., Henryk Czedlicz z Czernikowa 1423, 1431 r., Michał 1433—1435 r.), chorążowie (Paweł 1385 r., Jakób z Białoleki 1431 r., Mikołaj Druźbicz z Zastowa 1474 r.), cześnicy (Krystyn 1363 roku), wojscy (Przybysław 1343 r., Wawrzyniec z Targowa 1409 r.). Koło inteligencyi dworskiej stanowią zapewne tacy do-

stojnicy jak kanclerze (Guntherus 1346 r., Paweł z Borzewa 1377—1423 r., Gothardus de Babsko 1429—1439 r., Stefan z Mniszewa, doktor dekretów 1433—1448 r.), archidyakoni warszawscy (Abricus de Modlna 1428 r.), zapewne i sędziowie książęcy (Panatha, judex curiae 1347 r., Maronus 1363 r., Albertus de Chebdowo 1435 r.). Do spisowywania aktów znajdują się specyjalni notaryusze: jak Thylio (notarius curiae 1350 r.), Dominicus (1388 r.), (akt ugody mieszczan z kapitułą spisał w r. 1409 „Martinus Albertus de Czerwinko clericus plocen divec., scriba consistorii Varsov., publice Imperiali auctoritate notarius“), Mikołaj z Błonia, doktor dekretów (1436 r.), Grzegorz z Brzezin (1437 r.). W r. 1474 występuje w dok. Mayster Petrus de Chotkowo medicinae doctor, kanonik płocki, warszawski, łowicki. Przedstawicielami inteligencji są też ówczesni wójtci warszawscy, spełniający niekiedy funkcje notaryuszów na dworze książęcym. Rzecz naturalna iż stały pobyt dworu książęcego oddziaływać będzie zarówno na wzrost dobrobytu i ludności, jak też na ogładę umysłową i obyczajową. Przytem bezpośrednia opieka książąt niemało się przyczyni do rozwoju instytucji miejskich, kościelnych, porządku i bezpieczeństwa ludności.

W r. 1425 Janusz nadaje szpitalowi św. Ducha („domui pauperum hospitali circa sanctum Spiritum extra muros Varschovienses“) młyn mały, książęcy „prope Varschoviam super rivulo Drzanszna“ ze sadzawką, tudzież folwark „Pustola“ przy drodze do Błonia „retro villam nostram Wola“, ofiarowany

przez Wawrzyńca podsędkę warszawskiego, dziedzica Targówka (Thargowe) za Pragą. Z powodu ukradzenia przywileju młynarzowi książęcemu, wydaje ks. Janusz w grudniu r. 1425 wznowiony dokument. Młynarz, według tego aktu, pobierał trzecią miarę, dwie szły dla księcia. Wydatki na reparacyę ponosił młynarz tylko w trzeciej części, dwie zaś książę. Zwyczajem innych młynarzy obowiązany był przerabiać i naprawiać sprzęty na dworze książęcym („scampna, scabella, gradus, hostia, fenetras ac lectas“).

W związku ze wzmagającym się ruchem handlowym i napływem ludności zostaje powstawanie w Warszawie coraz nowych fundacyi kościelnych. Prócz wymienionych już wyżej kościołów i kaplic, jedno tylko było zgromadzenie zakonne Augustyanów przy kościele św. Marcina. W ciągu XV w. ufundowaną została kolegiata przy nowo-wzniesionym kościele św. Jana, wzniesiony nowy kościół parafialny pod wezwaniem Panny Maryi na Nowem-Mieście, kościół św. Anny z klasztorem Bernardynów, kaplica św. Jerzego zostaje przebudowaną na kościół, przy którym (1454 r.) powstaje klasztor kanoników regularnych (filia Czerwińska). Powstaje też w r. 1444 nowy szpital przy kościele św. Marcina pod opieką panien Marcinkanek. Dworzec książęcy został podobno przebudowany i rozszerzony zapewne. Choć był drewniany ale otoczony został murem obronnym z bramami i wieżami. Kierunek tego muru określa akt Janusza z roku 1379. Rozwój przemysłu miejskiego uwydatnia się w po-

wstających przy mieście młynach, postrzygalniach sukna, foluszach, cegielniach, rosnących dochodach z przewozu na Wiśle.

Po długich, bo około pięćdziesięciu sześciu lat trwających rządach, zmarł Janusz w końcu r. 1429 a rządy przeszły na jego wnuka Bolesława IV, nieletniego jeszcze. Składa on r. 1430 hołd lenny Jagielle. Ojciec jego też Bolesław zmarł w r. 1428. Żonaty był z Anną Holszańską, córką kniazia, którego Witold ustanowił r. 1395 namiestnikiem w Kijowie. Księżna ta zostawiła po sobie dobrą pamięć w Warszawie różnemi pobożnemi fundacyami, zwłaszcza dla szpitala św. Ducha. Ona to, korzystając z bytności Jana Kapistrana w Polsce (1454 r.), osadziła „Braci mniejszych“ (Bernardynów) w Warszawie. Klasztor ten stanie się następnie ogniskiem życia religijnego za sprawą błogosławionego Ładysława z Gielniowa (1468—1505 r.). Stąd przy kościele tym składają zwłoki zmarłych z rodzin możniejszych, a wewnątrz kościoła wypełnią liczne i okazałe grobowce, poniszczone podczas oblężeń i szturmów miasta w czasie wojen szwedzkich. Na dworze ks. Anny w r. 1456 przebywa przysłany z Rzymu Marinus Ponzianus i stąd pisze list do jednego z biskupów polskich, by tenże wyjednał mu u króla pozwolenie na zbieranie ofiar na rzecz kościoła a także na wykup zamków i jeńców pruskich (Wierzbowski, *Matricul. Regn. Pol. Summaria* II, 596).

Książę Bolesław IV ustanawia cztery doroczne jarmarki, pozwalając przybywać na takowe zarówno krajowcom, jak i obcym lecz tylko chrześcia-

nom. Żydom zabronił ksiązę osiedlać się w mieście. W r. 1462 wydaje postanowienie w sprawie opłat przewozowych. Od opłaty wolni mają być bartnicy i wszyscy przybywający z daninami ksiązęcemi w miodzie, owocach, płacić zaś mają wtedy kiedy zarazem wiozą coś na sprzedaż. Kupcy prowadzący bydło i konie mogą je przepławiać przez Wisłę (*fluctuare, pellere*) bez opłaty, byleby przytem nikt zwierzętom nie pomagał rękami lub innym sposobem. Mieszczanie warszawscy, kupcy i prasołowie mają się przeprawiać na tym jedynie przewozie. W r. 1483 potwierdzony został przywilej ks. Bolesława co do wyłącznej sprzedaży piwa wareckiego w piwnicy ratuszowej. Podana przez Wajnerta, a wyjęta z rozprawy Vossberga, wiadomość o akcie urzędowym magistratu warszawskiego z r. 1459, spisany w języku niemieckim, w którym redagowane były wówczas akta urzędu radzieckiego, może, w zestawieniu z innemi, służyć za świadectwo, iż żywioł niemiecki odgrywał przeważną rolę wśród mieszczaństwa warszawskiego, podobnie jak w Krakowie i Poznaniu. Do zwiększenia napływu niemieckich rzemieślników i kupców przyczyniła się niemało wojna między Polską a Zakonem, tocząca się na obszarze Prus, a przytem ucisk jakiego ludność miast pruskich doznawała za rządów Zakonu. W tym czasie zaczynają się organizować cechy rzemieślnicze, szewcki mianowicie. Już w roku 1462 Paweł biskup płocki potwierdza cech kowali w Pułtsku.

III.

Pomyślny rozwój miasta przerywają i opóźniają klęski bądź lokalne jak wielkie wylewy Wisły (1475, 1493 r.), pożary (1478 r.), bądź ogólniejszej natury, jak wielka susza i spowodowane przez nią pożary lasów, wsi, miast, nieurodzaj, głód i epidemia w latach od 1473 do 1475. Dzięki swobodnemu handlowi z przyłączonymi przez traktat toruński (1466 r.) Prusami, swobodnej żegludze na Wiśle a przytem ożywionej kolonizacji rolnej na obszarze Mazowsza miasto nie przestaje wzrastać. Trzebienie puszcz i zakładanie wsi w bliższych i dalszych okolicach przysparza Warszawie, w coraz liczniejszej ludności wiejskiej, zarówno dostarczycieli produktów, jak i konsumentów na wyroby rzemieślników i towary kupców.

Na sejmie piotrkowskim 20 maja r. 1455 król Kazimierz udziela kupcom i obywatelom warszawskim, udającym się do Wrocławia, według dawnego zwyczaju i zgodnie z danymi im roku poprzedniego listami, zwolnienie od cła. Następnego roku w Brześciu litewskim (4 lutego 1456 r.) tenże król zatwierdza wyrok Jana z Czyżewa, kasztelana i starosty krakowskiego, w sprawie między kupcami warszawskimi a starostą wieluńskim, orzekający iż są wolni od cła (po 6 gr. od wozu) o ile powrócą z Wrocławia w ciągu miesiąca. Postanowienie sejmu kolskiego (8 grudnia 1456 r.) wymienia Warszawę na czele miast leżących na trasie toruńskim i obowiązanych do używania soli z Bochni („que sole Bochnensis bancato... uti debent“). Postanowienie

to (ob. Wierzbowski, *Matric. Reg. Pol. Summaria*, I, 386, III, 165 dopełn.) jest w związku z rosnącym ku szkodzie skarbu dowozem drogą wodną soli warzonej zagranicznej.

Rozwój handlu wytwarza wśród mieszczaństwa warszawskiego arystokracją kupiecką i przemysłową, która, ująwszy w swe ręce ster rządów miasta, usiłuje zmonopolizować dla siebie handel i urzędy miejskie. Wywołuje to opór drobniejszych kupców i rzemieślników, którzy w r. 1525 wyprawiają deputacją do rady miejskiej z przedstawieniem swych żądań. Delegatami byli: Marcin Flis, Stanisław Lacheta, Jan Figura („a communitate verbum dicebant“. Urząd miejski odrzucił te żądania i nałożył kary na delegatów (zapewne przywódców ruchu). Ludność odwołała się do księcia. Na zjeździe dostojników księstwa warszawskiego („in comitiis“), w poniedziałek przed niedzielą Laetare r. 1525, zapadło postanowienie, którem książę, kasując wyrok urzędu miejskiego, postanawia dla zabezpieczenia na przyszłość ludności od ucisku arystokracji mieszczańskiej, iż wszystkim obywatelom miasta, zarówno bogatym, jak ubogim, rzemieślnikom i wszelkim mieszkańcom, nadaje prawo prowadzenia handlu i sprzedaży napojów („propinationem vini, cerevisiae, medonis et aliorum poculorum“), co łączyć mogą z prowadzeniem rzemiosł, a to według nadania pierwotnego przywileju („a prima fundatione“). Każdy handlujący winien tylko wpisać się do cechu kupieckiego („fraternitas mercatorum). Mieszkańcy obu przedmieść („utroque suburbio“ — a więc Krakowskie i Praga) nie mogą warzyć

w domach swych lecz nabywać je do sprzedaży w Starem Mieście, „podług dawnego zwyczaju”. Widocznie w liczbie zażaleń wniesionych przez ludność była skarga na wykupywanie zboża na rynkach miejskich, przez spekulantów prowadzących nim handel, gdyż dekret książęcy stanowi, iż Jerzy Baryczka, mający za murami koło kościoła św. Ducha dom zajezdny („hospitalis et diversoria“), może kupować owies i zboże na potrzeby domu na targu, lecz na wywóz Wisłą tylko po wsiach.

Ażeby zabezpieczyć trwale interesa ludności, postanowienie książęce określa porządek apelacji, która ma iść od decyzji burmistrza (proconsula) do całej rady (starej i nowej a więc z 12 rajców złożonej), od wyroku rady zaś do decyzji ogółu ławników i starszych cechów („scabinos et seniores“), a wreszcie do sądu królewskiego, który w razie potrzeby nakaże burmistrzowi zwołać całą radę ławników i starszych by sprawę ponownie rozpatrzyć. Obok tego miały istnieć dawne sądy w sprawach między mieszczanami, z apelacją według prawa chełmińskiego. Następnie dekret zastrzega by przy wyborach na ławników i przysięgłych nie dopuszczać równoczesnego wyboru wielu krewnych. Burmistrz winien corocznie wobec dwu ławników wydelegowanych i dwu deputatów z gminu, tudzież delegata od cechów zdawać rachunki z kasy miejskiej.

Powyższy akt i wypadki, które go wywołały, świadczą o rozwijającym się śród mieszczaństwa warszawskiego ruchu pokrewnym wielce z gminowładnemi dążeniami ówczesnej szlachty. Działal-

ność handlowa i przemysłowa u mieszczan uzdolniała mieszczan do samorządu miejskiego na podstawach demokratycznych, jak rozwój rolnictwa i przemysłu z niem związanego (wypas wołów, przemysł leśny, huty i smolarnie) uzdolniały i pobudzały szlachtę do życia politycznego.

Na tronie książęcym w dzielnicy czerskiej, po zgonie Janusza, zasiadł niepełnoletni jeszcze jego wnuk Bolesław IV, syn zmarłego młodo także Bolesława Januszowica, żonaty z księżniczką ruską Barbarą, zmarły 10 września r. 1454. Pozostawił on dziesięcioro dzieci. Wdowa żyje jeszcze w roku 1482. Dopiero w 17 lat po śmierci ojca doszło do podziału między pozostałymi synami (roku 1471) i wtedy jeden z nich, jako Bolesław V, objął rządy w ks. warszawskim. Zmarł on bezpotomnie 27 kwietnia r. 1488. Żonaty był z Anną Uhnowską córką wojewody bełzkiego.

Na mocy działu pomiędzy braćmi zmarłego, Januszem i Konradem III Rudym, temu ostatniemu dostało się księstwo warszawskie. Zmarł on w końcu roku 1503, pozostawiając z trzeciej swojej żony, Anny Radziwiłłowny, córki Mikołaja i Zofii Monwidówny, synów: Stanisława i Janusza. Ponieważ Stanisław, starszy, liczył wtedy trzy lata zaledwie, przeto regentką została matka: księżna Anna, tytułująca się w aktach „dux et tutrix“. Jednakże jednocześnie kancelarya wydaje akty w imieniu nieletnich książąt. W r. 1504 dnia 7 marca na sejmie piotrkowskim, wobec dostojników mazowieckich (Jan z Ojrzanowa kasztel. warsz. i inni), tudzież wdowy ks. Anny, król Aleksander nadaje małolet-

nim synom Konrada i ich następcom, na prawie lennem, ze wszystkimi prawami książęcemi, Warszawę z jej wszystkimi powiatami, miastami, wsiami, grody: Wyszogród, Zakroczym, Ciechanów, tudzież wsi: Młodzieszyn, Kamion i Przeclawice w pow. sochaczewskim. Księżna i panowie mazowieccy mieli zato wypłacić królowi 30,000 zł. W r. 1511 w Piotrkowie Zygmunt I potwierdził to nadanie i dodał ziemię Wizką. Rządy księżny Anny, sprawowane przy udziale cieszących się jej zaufaniem dostojników, wywołały niezadowolenie i zawiści wśród panów i szlachty mazowieckiej. Zamierzano odsunąć księżną od władzy i opieki, by w imieniu małoletnich książąt zagarnąć rządy w księstwie. Po napadzie na księżną przebywającą na zamku makowskim, pozwano sprawców przed sąd książęcy do Warszawy. Ci jednak, ze zbrojną gromadą popleczników, wtargnęli do zamkniętego przed nimi miasta. Wreszcie w r. 1518 księżnie odebrano godność regentki a rządy mieli sprawować nieletni jeszcze książęta. Księżna z dwiema córkami: Zofią i Anną usunęła się od dworu, a w lat cztery (1522 roku) zmarła. Pochowana u Bernardynów warszawskich, gdzie jej wystawił nagrobek syn Stanisław. Z córek jej starsza, popierana przez Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, na żonę dla Zygmunta I (po śmierci Barbary Zapolyi), gdy zamiar ten nie doszedł do skutku poślubiła Stefana Batorego, naderspana (wojewodę) węgierskiego. Pozostała druga córka Anna, niepewna swej przyszłości, wobec hulaszczego życia młodych książąt trwoniących na



KSIEŻNA ANNA, KSIĄŻĘTA JANUSZ I STANISŁAW MAZOWIECCY
Z PORTRETU W RATUSZU WARSZAWSKIM.

miłostki i hulanki nietylko szczupłe dość dochody, ale pozostałe zasoby i kosztowności rodzinne, wreszcie zasoby siostry nie zdolnej odmawiać ich prośbom. Rzecz naturalna, iż rządy młodych hulaków nie zostawiły trwalszych pamiątek w dziejach Warszawy. Jedynie założenie w r. 1523, na obszarze wsi Cisek, miasta Stanisławowem, od imienia księcia, nazwanego, wskazuje na postępy osadnictwa na leśnistych obszarach prawego brzegu Wisły, między tą rzeką a równoległym od niej Bugiem.

Przedwczesny zgon Stanisława (8 sierp. 1524 r.) i Janusza w r. 1526 (10 marca), wynik hulaszczego życia, kładł kres ostateczny udziałności politycznej Mazowsza. Jedynym prawnym spadkobiercą tronu był król Zygmunt I, który wtedy właśnie bawił w Gdańsku. Nietyle współczucie dla pozostałej bez opieki księżniczki, ile obawa nowych rządów, mocniejszych niż dotychczasowe, słabymi rękami uległych książąt sprawowane, przytem pewien lokalny patryotyzm, tradycya tylowiekowej udziałności Mazowsza, skupiły koło ks. Anny dostojników mazowieckich i większość szlachty i skłoniły ją do przyjęcia władzy nad osieroconem księstwem i zajęcia się trudną, przy pustym skarbie, sprawą spłacania licznych długów zmarłych braci i zaległej zapłaty służbie. Pomimo zaciągniętej pożyczki w sumie 200 kóp gr. od Jana Wojsławskiego kanonika, pisarza ziemi łomżyńskiej, brak pieniędzy zniewala księżnę do spłacenia niektórych wierzycieli warszawskich nadaniami placów z gruntów folwarku książęcego. W ten sposób też zapewniła duszy zmarłego brata

pomoc, przez nadania duchowieństwu działów wzajemian za obowiązek odprawiania dorocznych nabożeństw.

Półroczne rządy tej ostatniej księżny mazowieckiej skończyły się z chwilą, gdy w mury Warszawy wjechał 25 sierpnia 1526 r., w gronie senatorów, bez żadnej siły zbrojnej, król Zygmunt I, by objąć prawnie mu przypadającą prowincją. Mazowsze, przy obszarze 400 z górą mil kwadr. liczyło do 300,000 mieszkańców rozsiadłych w kilku tysiącach (do 4,000) drobnych wiosek, 60 miasteczkach, z których największe (Warszawa) nie dosięgało 10,000 ludności. W ciągu czterotygodniowego pobytu w stolicy Mazowsza król, po odebraniu przysięgi od przedstawicieli prowincyi, wyprawił pogrzeb uroczysty czekającym na to od marca zwłokom ks. Janusza, wreszcie zajął się sprawami pozostałych księżniczek. Zofii, żonie Batorego, wypłacono resztę należnego jej posagu, Annie nadał król zamek liwski z należąciami do niego wsiami, Latowicz, Garwolin, Goszczyn, Piaseczno i Osiecko, używalność zamku książęcego w Warszawie, wolny przewóz na Wiśle pod Warszawą dla wszelkich produktów z dóbr nadanych, 60 beczek piwa rocznie z miast Różana, Ciechanowa, Przasnysza, Zakroczymia, 12 beczek ryb solonych z jezior królewskich, również miód i zwierzynę. Król spłacił też niepokryte dotąd zobowiązania zmarłego brata, wreszcie wystarał się o męża dla księżny w osobie, młodszego znacznie od niej, Stanisława ze Sprawy Odrowąża, wojewody podolskiego, którego zaślubiła w r. 1536. Córka jej jedyna Zofia wyszła po śmierci matki w r. 1555 za

Jana Krzysztofa Tarnowskiego, kaszt. wojnickiego, syna hetmana, a po jego wczesnym zgonie za Jana Kostkę, wojew. sandomierskiego.

Objąwszy rządy Mazowsza, król zwołał sejm mazowiecki na 17 grudnia 1526 roku, poprzedzony przez sejmiki w 9 ziemiach, wysyłających delegatów do Warszawy, gdzie radzili razem z dostojnikami prowincyi. Oni to, wedle mandatu r. 1527 zwołującego sejm drugi na styczeń r. 1528, wybierali delegatów na sejm walny koronny. Według statutu z r. 1540 uczestniczyć mają w sejmie wszyscy posłowie. W końcu r. 1528 zbiera się znowu sejm mazowiecki, poprzedzający sejm walny odbyty w Warszawie r. 1529, na którym 11 lutego nastąpił układ między senatorami koronnymi a Mazowszem. Układ ten potwierdza sejm piotrkowski 27 grudnia 1529 r. Odtąd podatki i pobory z Mazowsza uchwała sejm walny, sejm mazowiecki traci władzę ustawodawczą dla Mazowsza a zachowuje tylko władzę sądową i zajmuje się omówieniem spraw, które mają być wniesione na sejm walny. W r. 1531 na sejmie mazowieckim w Warszawie, pod łaską Wawrzyńca z Prażmowa, wojewody i wiceregenta mazowieckiego, przedstawiono zbiór postanowień książęcych i zwyczajów, zebranych z ksiąg sądowych i spisanych w wieku XV. Śmierć marszałka i niechęć zebranych nie doprowadziła do decyzji. Na sejmie z r. 1536 pod łaską Piotra Goryńskiego przejrzano na nowo zbiór poprzedni i ze zmianami korzystnymi dla szlachty zatwierdzono a następnie ogłoszono drukiem w Krakowie p. t. „Statuta ducatus Masoviae“ (1541 r. u Hier. Wietora, dedyk.

ks. Gamratowi). Statut ten ustanawiał, jako najwyższą instancją sądową, sejm walny, a więc odbierał władzę sądową sejmowi mazowieckiemu, który przestaje istnieć.

IV.

Skoncentrowanie, pod murami Starej Warszawy i w przyległym do niej zamku książęcym, życia politycznego Mazowsza a następnie i całej Rzeczypospolitej, wywrze doniosły wpływ na dalszy rozwój miasta. Za Zygmunta I Warszawa uzyskuje od czasu do czasu drobne jedynie usługi i ulgi, gdyż król rzadko bardzo tu gości. Roku 1530 potwierdza on przywilej Janusza z r. 1525 na wolny handel suknem i trunkami, r. 1531 zmniejsza szos z 144 na 50 zł. na reparacyą murów, r. 1538 nadaje Nowemu Miastu łaźnię i wagę osobną a następnie r. 1546 pozwala wybudować cztery jatki rzeźnicze, z których czynsz przeznaczają na mury, z czynszu książęcego płaconego przez mieszczan Starej Warszawy w ilości 80 (pierwotnie 60 grzyw.) opuszcza w 1537 r. 5 grzyw. na reparacyą murów miasta, w 1538 r. z powodu pożaru przeznaczają połowę cła królewskiego (w ilości 60 zł.) na korzyść miasta a drugą połowę na utrzymanie murów. Jak widzimy król troszczy się głównie o obronność miasta.

Jako centr Mazowsza i kraju całego, ściągają teraz Warszawa dla rozmaitych spraw panów i szlachtę. Moźniejsi, zwłaszcza dostojnicy, mający często styczność z dworem, zapewne już w XV w., zaczęli stawiać sobie pod miastem rezydencye, nabywać

placę i folwarczki od mieszczan. Lustracya z roku 1564 wylicza cały szereg wcześniej znacznie założonych pańskich i szlacheckich dworów. Biskup poznański ma swą kamienicę. Dwory zaś mają: Uchański wojewoda płocki, Radziejowski Mikołaj kasztelan gostyński, Oborski Stanisław starosta piasecki, Zawisza starosta liwski, Borek starosta sochaczewski, Sobek z Sulejowa starosta warszawski i solecki, Wodzyński, Miński, Leśniowski, Obrąpalski, Wawrzyszewski, Pilichowski.

Nabywanie gruntów miejskich przez szlachtę i zakładanie na nich dworów spowodzi zamęt w stosunkach prawnych i administracyi, ponieważ panowie i szlachta wyłamują się z pod jurysdykcyi miejskiej i nie chcą płacić podatków. Wyłączenie to rozciągają do wszystkich jakiegokolwiek stanu mieszkańców osiadłych na gruntach szlacheckich, przywłaszczając sobie nad nimi jurysdykcyą. Swoboda od opłat miejskich zachęca rzemieślników i przemysłowców do osiedlania się w powstających tym sposobem nowych osadach z krzywdą miasta. Stąd na prośby mieszczan król Zygmunt I na sejmie r. 1544 stanowi, iż wszyscy, mieszkający w mieście i okolicy, nawet podlegający prawu ziemskiemu (tj. szlachta), zależą od jurysdykcyi miejskiej i winni są wnosić opłaty miejskie. Rozporządzenie z r. 1558 rozciąga jurysdykcyę miejską i obowiązek płacenia podatków na wszystkich siedzących na gruntach i placach (dawniej miejskich?) należących do duchownych lub świeckich, zastrzegając iż żadne wyłączenia nigdy nie będą przyznawane komukolwiek. Postanowienie z r. 1570 znosi wszelkie jurysdykcyę

ustanowione przez duchownych lub świeckich właścicieli. Konstytucya z r. 1616 potwierdza to postanowienie. Wszystkie te uchwały szły jednak wkrótce w zapomnienie, a wzrastające w potęgę możnowładztwo, zakładając coraz nowe siedziby pod Warszawą, nie będzie się krępowało niedogodnemi dla siebie prawami, lecz tworzyć dokoła swych okazałych rezydencyi całe dzielnice.

Rosnące tak bujnie za Jagiellonów życie polityczne rozległego państwa oddziaływa coraz silniej na Mazowsze, wciągając jego dzielnice do tem żywszego udziału w sprawach ogólnopaństwowych i w życiu kulturalnem rozwijającym się coraz bogaciej. Wchłonięcie zupełne Mazowsza stało się kwestyą czasu. Książęta mazowieccy biorą czynny udział nietylko w walkach z Krzyżakami, ale i w załatwianiu ważnych spraw wewnętrznych. Bolesław IV, wnuk Janusza, książę warszawski i czerski, zostaje nawet, po zgonie Władysława Warneńczyka, na sejmie piotrkowskim powołany na tron polski, wobec zwlekań i wahań Kazimierza Jagiellończyka, lecz dobrowolnie ustępuje swych praw, by nie rozrywać unii z Litwą. Zarówno długoletnia wojna z Zakonem krzyżackim, jak koncentrujące się w Krakowie, czy na sejmach piotrkowskich, sprawy rozległego polsko-litewskiego państwa sprowadzają do Warszawy, w przejazdach naturalnie, zarówno dostojników państwowych, jak wysłańców z różnymi zleceniami, wreszcie kupców, korzystających z coraz to ruchliwszego traktu, prowadzącego z południa, od Krakowa zwłaszcza, na Warszawę, ku północno-wschodnim obszarom rozległego państwa.

Centralne położenie grodu nadwiślańskiego uwidocznia się powoli w umysłach podróżnych, zwłaszcza dostojników, zmuszonych odbywać daleką tak drogę do Krakowa, położonego na kresach południowo-zachodnich. Małżeństwa książąt mazowieckich z księżniczkami litewskimi i ruskimi nawiązują coraz to ściślejsze związki rozległych obszarów wschodnich z bliską im stosunkowo Warszawą. Budrysów zaniemeńskich pociągają też coraz częściej zalety i wdzięki kobiet mazowieckich. W grobach kościoła bernardyńskiego w Warszawie spoczęły między innymi: Anna Radziwiłłówna, żona Konrada III, zmarła 1522 r., a w pół wieku później młodzianka Krystyna, także Radziwiłłówna, żona Jana Zamojskiego.

Wraz z rosnącym politycznym i handlowym znaczeniem Warszawy wzrasta się napływ różnoplemiennych przybyszów: kupców i rzemieślników, niemieckich początkowo, a następnie szkotów, ormian, włochoń, żydów wreszcie. Granica pruskich posiadłości Zakonu była prawie że ta sama, co i obecnie między Królestwem a Prusami, a więc oddaloną tylko o 18 mil od Warszawy na północ. Swobodna żegluga na Wiśle, która się rozwinie tak silnie po traktacie toruńskim, wpłynie na coraz większy napływ osadników i wzmożenie ruchu handlowego w mieście.

Współcześnie ustalające się i rosnące coraz liczniejsze i ściślejsze węzły interesów i sympatii między Koroną a złączonymi z nią obszarami litewsko-ruskimi wymagać będą przesunięcia centru życia politycznego rozległej Rzeczypospolitej ku

wschodowi-północnemu. Piotrków, w którym od połowy wieku XV odbywają się zwykle sejmy, stanowią tylko etap w tem przesunięciu ogniska spraw państwowych. Rosnąca przewaga panów rusko-litewskich w senacie i otoczeniu królewskim, gorące uczucia litewskie Zygmunta Augusta, zwrócenie akcji politycznej ku wschodniej widowni za Batorego, wszystko to złoży się na przeniesienie naprzód sejmów a następnie i rezydencji królewskiej do mazowieckiej Warszawy, nieprzygotowanej, niedorosłej jeszcze kulturalnie do roli głównego ogniska życia wielkiego państwa. Gdy zostaje na sejmie lubelskim 1569 r. wyznaczona na miejsce odbywania sejmów, nie posiada Warszawa ani szkół, prócz biednych parafialnych, ni drukarni, ni katedry biskupiej, ni instytucji świadczących o rozwiniętej tu wśród mieszczaństwa pracy kulturalnej, ni przemysłu pozwalającego ludności zadość czynić zadaniom jakie wkładało na nią nowe położenie. Stara Warszawa musi upaść a nowa zacznie z trudem i powoli rozwijać się, by dopiero po upływie dwu wieków, wśród ciężkich warunków i klęsk, dorosnąć, w drugiej połowie 18 stulecia, do znaczenia ogniska życia politycznego i duchowego.



S-96

60 -

60 -

23. 11. 134061,

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. Inw. 41815

Kdn. Zam. 480/55 20.000

Politechnika Krakowska
Biblioteka Główna



100000076426